

Redakcja: tel. 100-00
 strażnica: tel. 100-00
 Redaktor i jego zastępca przyjmują
 od godziny 10 do 12 po południu
WARUNKI PRENUMERATY:
 PRENUMERATA miesięczna z edy-
 cją numerów w administracji „Echa”
 2 zł. 10 gr. Odniesienie do domów 40 gr.
 Od daty 1 stycznia 1939 r. prenume-
 rata zamiejscowa z przesyłką pocztową
 wynosi 3 zł. 10 gr. (z przesyłką pocztową)
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 10 gr.
 Artykuły nadesłane bez oświadczenia ko-
 norarum uważane są za bezpłatne
 Reklamów zarówno użytych jak i od-
 rzuconych, redakcja nie zwraca.

ECHO

Rok XV Nr. 71 Łódź niedziela 12 marca 1939 r.

Przed tekstem t.j. 1-za strona 50 gr
 za w. m-m 1 lam. str.: 5 lam.: w tekście
 50 gr., nekrologi 40 gr., swyca. 15 gr.
 strona 10 lamów, drobne 12 gr. za wy-
 ra. dla poszukujących pracy 10 gr.
 Najmniejsze ogłoszenie 1.50 gr., dla
 drobnot. i al. Ogłoszenia dwukolorowe
 o 50 proc. drożej, ogłoszenia szare
 i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł
 Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc.
 droższe.
 W wydawnictwie ogólnopolskim:
 Za 1 w. m-m w. 1 lamie szer 70 m-m
 (str. 5 lamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.
 Za termin druku i treść ogłoszeń
 administracja nie odpowiada.
 P. K. O. Nr. 602.880
 Płata pocztowa nielimitowana gotówką.

40 delegacji zagranicznych na uroczystościach koronacyjnych Piusa XII.

RZYM, 12. 3. — Do Rzymu przybyły już niemal wszystkie delegacje zagraniczne w liczbie około 40 na uroczystości koronacji Piusa XII-go.

WICEMIN. SZEMBEK NA AUDIENCJI U PAPIEŻA.

CITTA DEL VATICANO, 12. 3. — Wczoraj o godz. 11.45 przed południem papież Pius XII przyjął na prywatnej audiencji ambasadora nadzwyczajnego R. P. na uroczystości koronacyjne podsekretarza stanu w M. S. Z. Szembek. Ojciec święty ze szczególną łaskawością udzielił obecnym oraz Polsce błogosławieństwa apostołskiego.

NOWY SEKRETARZ STANU.

CITTA DEL VATICANO, 12. 3. — Papież mianował kardynała Maglione sekretarzem stanu.

Mianowany sekretarzem stanu kardynał Luigi Maglione urodził się w Casori, w pobliżu Neapolu, 2 marca 1877 r. Po uzyskaniu doktoratu filozofii i teologii na uniwersytecie gregoriańskim, a następnie doktoratu prawa kanonicznego na uniwersytecie św. Apolinarego, wyświęcony został na księdza 25 lipca 1901 r., po czym w r. 1905 wstąpił do akademii eklezjastycznej, gdzie po 2-óch latach zdał egzamin z dyplomacji. Od roku 1907 do roku 1918 ks. Luigi Maglione był profesorem tej akademii. W r. 1913 mianowany został szambelanem papieskim, a w r. 1918 prałatem domowym Jego Świętobli-

wości. 28 lutego 1918 r. wysłany został jako nuncjusz papieski do Szwajcarii, skąd po 6 latach wyjechał w tym samym charakterze do Paryża, gdzie przebywał do czasu mianowania go kardynałem w r. 1935.

TYTUŁY PAPIEŻY W CIĄGU WIEKÓW.

Liczne są nazwy, którymi tytułowano Ojca św.: wyrazu Papa — ojciec używano dawniej, mówiąc o biskupach w ogóle. Dopiero od średniowiecza tytuł ten zastrzeżono biskupowi rzymskiemu. Święty Augustyn wprowadził miano „Błogosławionego Pana”; św. Leon dał początek nazwie: „Patriarcha Powszechny”; św. Bernard mówił o „Następcy Apostołów”. Z innych określeń były i są w użyciu: Ojciec ojców najwyższy; wszystkich biskupów biskup; wszystkich głów Głowa; Biskup Kościołów; Biskup Kościoła Katolickiego; Kapłan Najwyższy; Wikariusz Jezusa Chrystusa; Ojciec święty; Powszechny Biskup i Patriarcha; Jego Świętobliwość. W allokucjach papieskich używa się zwrotu: Sanctissimus Pater. Papież jako głowa chrześcijaństwa natomiast nazywa siebie najczęściej: **Sluga sług Bożych**. Wprowadzenie tej nazwy przypisuje się Papieżowi Grzegorzowi Wielkiemu (590—604).

Znakiem najwyższej władzy kapłańskiej Papieża jest krzyż papieski o potrójnych ramionach. Z takim krzyżem w ręku występują Papież przy wielkich uroczystościach kościelnych, ubrani w szaty pontyfikalne.

Tiara papieska



którą w roku 1846 został ukoronowany Papież Pius IX.

LISY
 W DUŻYM WYBORZE NADESZYŁY
NAGIBOR, ŁÓDŹ
 ul. Zgierska 107. tel. 133 63

Węgry pokonały Polskę 6:1

KATOWICE, 12. 3. — W sobotę wieczorem odbył się w Katowicach międzypaństwowy mecz zapasniczy pomiędzy reprezentacją Polski i Węgier. Zwyciężyły Węgry w stosunku 6 : 1. Zawody rozpoczęły się od części oficjalnej.

Na ogół walki w wagach lżejszych stały na dobrym poziomie, przy czym Polacy niewiele ustępowali Węgom, natomiast w cięższych wagach górowali wyraźnie Węgry. Piękne walki, stojące na wysokim poziomie, a przy tym ciekawe, toczyły się w wadze piórkowej i lekkiej. Wszyscy polscy zapasnicy walczyli bardzo ambitnie.

KROJU szycia, modelowania krawie-
 czynny i robót ręcznych wy-
 uczają **KURSY mistrzyni PUTOWEJ**
 Zapisy codziennie Łódź. Piotrkowska 103, parter

Wojska gen. Franco zaatakowały przedmieścia Madrytu

MADRYT, 12. 3. — Wczoraj pomiędzy godziną 7.30 a 9 rano wojska gen. Franco zaatakowały pozycje republikańskie na przedmieściach Madrytu. Artyleria republikańska otworzyła ogień zaporowy, który trwał ze zmiennym natężeniem. Stanowiska obu stron nie uległy zmianie. W centrum miasta panował spokój, z oddali dochodzą odgłosy walki z komunistami, toczącej się poza miastem, na drodze do Walencji.

SUKCES WOJSK GEN. MIAJA.

BILBAO, 12. 3. — Madrycki komitet obrony narodowej zawiadomił przez radio, że wojska gen. Maja zajęły centralne biuro oraz szereg biur lokalnych komunistów. W Madrycie panuje spokój.

NORMALNE ŻYCIE?

MADRYT, 12. 3. — Po stłumieniu rewolty komunistycznej przywrócone zostało nor-

malne życie we wszystkich najważniejszych dzielnicach Madrytu. Tramwaje zaczęły kursować a ulice odzyskały swój zwykły wygląd.



Mapka wybrzeża hiszpańskiego zablokowanego przez flotę gen. Franco.

Usunięcie komunistycznego ośrodka oporu z ulicy Serrano pozwoliło na przesunięcie łańcucha wojsk komitetu obrony narodowej w kierunku hipodromu, przez co uprzystępniono ludności cywilnej całą dzielnicę, zagrożoną dotychczas przez strzały komunistów w okresie dwóch zajmowanych tam przez nich gmachów. Ewakuacja lokalnego komitetu komunistycznego na ul. Retiro przyczyniła się do usprawnienia komunikacji na arteriach, otaczających park.

OSTATECZNA KAPITULACJA KOMUNISTÓW.

MADRYT, 12. 3. — Agencja Reutersa donosi: centralne i prowincjonalne komitety komunistyczne podały się wczoraj po południu, nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń wojskom komitetu obrony narodowej.

Powrót zimy



Marcowa śnieżycza pokryła grubym śniegiem samochody na jednej z ulic Manchesteru.

CAPITOL
 WYSWIETLA NAJPRZEDNIEJSZE FILMY! DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
 Potężny dramat ludzkich namłotności w ar cydziele filmowym reż. Leonida Moguy p.t.
 Scenariusz Giny Kaus
 wg powieści „Siostry Kleh”.
„KONFLIKT”
 W rol. gl.: trójka bohaterów z filmu „Wieżienie bez krat” CORNE LUCHAIRE
 ANNIE DUEAUX — ROGER DUCHESNE
 Ceny miejsc na wszystkie seanse od **54 gr**

3 PRĄDY W POLSCE. Zdezynfekować rynek czytelnicy! Jad nienawiści do żołnierza polskiego.

WARSAWA, 12. 3. — Na wczorajszym posiedzeniu Senatu po załatwieniu wstępnych formalności przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do rozprawy szczegółowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sprawozdawca sen. Tomaszewicz podkreślił, że w naszych czasach ustawicznie wsiąkają w życie codzienne nowe teorie i doktryny, co wywołuje różne reakcje, a nawet psychozy. Nie możemy jednak wstrzymać tempa tych przemian, gdyż wszyscy musimy się starać o unowocześnienie naszego narodu i państwa. Egzamin jest trudny, trudniejszy niż te, któreśmy dotychczas zdawali. Stoi przed nami konieczność mobilizacji żywych sił narodu i państwa. Wszystko, co osłabia czujność w tym kierunku, jest szkodliwe. W chwili, gdy wszystkie narody mobilizują swe siły, a wypadki naokoło nas prze-

biegają jak lawina, nie wolno Polsce wylać mywać się od przyspieszonej mobilizacji i koncentracji sił. Władze już wszyscy, że możemy liczyć tylko na własne siły. Naczelny nakazem dla nas jest taka organizacja sił naszych by dawała gwarancję zwycięskiego wyjścia z każdego kryzysu. Sprawozdawca prosi o przyjęcie budżetu Min. Spraw Wewn., w brzmieniu, uchwalonym przez komisję (oldaski).

Prawie nic...
 Sen. Miłaszewski zaznacza, że budżet jedyna ma tylko szczerbę. Brak mu odpowiednio rozwiniętego aparatu propagandy. Kalkulem błądzącym w oczy jest stan ważnego czynnika propagandy — filmu polskiego. Polska w ciągu lat 20 nie zrobiła prawie nic, a winę za to ponosi w lwiej części ówczesne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Należy stworzyć polskie szkolnictwo filmowe i film ochronić ciami. Nigdy nie jest za późno na wkroczenie na dobrą drogę. Dużym brakiem i dotkliwą wadą jest brak udziału czynnika społecznego, a w szczególności duchowienstwa, w cenzurowaniu importowanych filmów. Większość produkcji filmowej w Polsce jest w rękach żydowskich i należy zwrócić uwagę na tendencyjność obrazów, często talumudycznie dwuznacznych, siejących niepo-

ważny studentem polskim. Został utworzony rodzaj komisji, która pracuje w tym kierunku ażeby podobne incydenty się nie powtarzały. Prace tej komisji rozwija się. Nie napotkaliśmy braku dobrej woli ze strony senatu gdańskiego. W chwili, kiedy stan sprawy pozwoli, zostanie podane do publicznej wiadomości, jakimi drogami poszukuje się zapewnienia normalnej pracy dla studentów polskich na politechnice gdańskiej.

SPRAWY KOLONIALNE.

Sprawy kolonialne sen. Dębski słusznie wspominał, że warunki życia zmuszają nas do interesowania się problemem kolonialnym. Chciałbym stwierdzić, że nasze potrzeby kolonialne były i są wysuwane przez rząd przy każdej sposobności. Motywem działania rządu jest konsekwentne szukanie dróg żeby zaspokoić te potrzeby i konieczność naszego życia społecznego i państwowego. Zanimiada terenów emigracyjnych postawilo przed państwem trudny problem. Nasza praca w tej dziedzinie jest wielka i dlatego w roku 1935 uważałem za słuszne postawić na terenie międzynarodowym potrzeby naszego państwa w dziedzinie kolonii i surowców. Samo zagadnienie jest niełatwe i nie daje szans na szybkie efekty. Bardzo trudno ocenić jak będzie postawiony problem krajów zamorskich czyli t. zw. krajów kolonialnych. Dlatego rząd polski nie wysunął planu konkretnego i szczegółowych zadań. Zgłosiliśmy potrzeby naszego państwa wyrażając przekonanie, że o ile kiedy ta sprawa stanie się przedmiotem debat międzynarodowych, nasze państwo zajmie miejsce przy stole obrad. Taka linia postępowania wydaje się najłagodniejsza i takie stanowisko rządu zgodne z niedawną deklaracją wiceministra Szembeka. Jeżeli chodzi o te sprawy, to na gruncie Ligi Narodów, czy na gruncie komitetu surowcowego były prowadzone narady na tematy emigracyjne. Jeżeli nie udało się nam tego zagadnienia postąpić zbytnio na przód, to z drugiej strony pragnę stwierdzić, że nie jestem w tej sprawie zbytnim pesymistą.

W tej grupie zagadnień, które w skrócie niezupełnie białe nazywamy zagadnieniami kolonialnymi, coraz żywiej zainteresowanie budzi kwestia emigracji żydowskiej. Równocześnie i istniejącymi prądami za oceanem polityczną i psychiczną tego zagadnienia. Nigdy nie zrezygnowaliśmy z tego, aby przedrzeć narastające trudności emigracji żydowskiej na forum międzynarodowym. Pełną i tu dodać optymistyczną nutę, że może bardziej niż w innych zagadnieniach udało się nam zrozumienie dla problemu emigracji żydowskiej na terenie międzynarodowym pogłębić. Do kwestii tej będę jeszcze wracał.

Moim wrażeniem, że wyzercałem głównie zagadnienia, o które hylem zapewniony.

SPRAWA GDAŃSKA.

Sprawa Gdańska jest bardzo skomplikowana. Su mo meritum tej sprawy jest przedmiotem najwyższej troski rządu. Obok meritum mielibyśmy do czynienia ostatnio z incydentami. Meritum wymaga troski i uwagi ze względu na to, że wolnemu miastu dano ustroj szczególnie skomplikowany przez wprowadzenie poza zainteresowanymi czynnikami, a więc poza miejscową ludność, która ma swoje własne władze i polską, dla której jest to port od wieków prosperujący dzięki polskiemu handlowi morskemu, jeszcze czynnikiem Ligi Narodów, w postaci wysokiego komisarza, daje mu niezmierzone wielkie prerogatywy. Taka instytucja wprowadzona na teren Gdańska dawała tam komplikacje, bo z Gdańska robiono obiekt przetargów, bez związku z interesami ludności gdańskiej i państwa polskiego. Ostatnie incydenty miały miejsce głównie na Politechnice gdańskiej. Ze względu na duże znaczenie moralne tej sprawy, a zarazem i materialne, rząd wziął na siebie interwencję, żeby przez porozumienie komisarza gen. R. P. z senatem w m. Gdańska zapewnić warunki normalnych studiów i szacunek, na-

Grime
 zwalczona
MOTOPIRYNA

(Dokończenie na str. 3-ej.)

KINO-TEATR
IKAR
Przejazd 34 Tel. 228-55

Dzisiaj podwójny program
w **ALLACE BERRY STATEK NIEWOLNIKOW** || oraz **24 GODZINY MIŁOŚCI**
w rolach gł. **BETTY DAVIS** i **LESLIE HOWARD**
Pocz. seansów: w dni powszednie o godz. 16-ej w soboty i święta o godz. 12-ej. Ceny miejsc: na 1-szy seans: 25, 40, 54 gr, na następne 40, 54, 70, 80 gr.
1 zł. Uczniowie: w święta do godz. 15-ej, w dni powszednie do godz. 17-ej 25 gr. później 40 gr. Ulgowe 54 gr. w dni powszednie.

Dźwiękowy
Kino-Teatr **ZACHĘTA**
Zgierska 26

Dzisiaj i dni następnego wspaniały film w naturalnych kolorach, niebywały przepych wystawy
Księżniczka Cygańska
W rolach główn. Anna Belle i Henry Fonda.
Początek w dni powszednie o godz. 3.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 11.30

Zdarzenia i wypadki

(-) Zmarł poseł szwedzki w Helsinkach Karol Gerhardt Heidenstam w wieku 62 lat.
(-) Prezydent republiki czechosłowackiej postanowił na wniosek rządu — rehabilitację Gaidy oraz przywrócić mu tytułu generała armii czechosłowackiej w stanie spoczynku.
(-) Jusuf Zulfikar Pasza, ojciec królowej Firdy, mianowany został ambasadorem Egiptu w Teheranie.
(-) W Los Angeles skazano na 4 lata więzienia ze szpiegostwa na rzecz Z. S. R. R. Rosjanek Natasze Gorin i Amerykankę Hafisa Sa'ich, b. oficera policji.
(-) W Wilnie odbył się pogrzeb b. ministra skarbu s. p. W. Zawadzkiego.
(-) „Monitor Polski” z dn. 11 b. m. zamieszcza zarządzenie ministra spraw wewnętrznych o przemianowaniu szeregu miejscowości w województwie łódzkim o nazwach niemieckich na nazwy polskie.

DZWIĘKOWE KINO
„MIMOZA”
ul. KILINSKIEGO nr 178.
Dojazd tramwajami Nr. Nr. 0, 4, 10, 16 i 17.

OSTATNIE 2 DNI!
„OSTATNIA BRYGADA — „PRAWO DO SZCZĘŚCIA”
W roli gł.: Maria Górczyńska, E. Barszczewska, L. Wysocka, Zbyszko Sawan, Stępowski Sierański.
Następny program: **MARNOTRAWNA CORKA**
Początek seansów w dni powszednie o godz. 3 p.p. w niedziele i święta o 12 w p. ostatni 9 wiecz.

KINO
PALLADUM
Napiórkowskiego 16
Ceny od 12 w pol.

Przez kraj Bogów, Ludzi i Zwierząt!
MIŁOŚĆ W DŻUNGLI
Niezwykłe przygody białej kobiety w sercu dżungli malajskiej. — Wr. gł. **DOROTHY LAMOUR** i **RAY MILLAND**
Nast. program: **Romans cygański**

KINO
STYLOWY
Kilińskiego 123
Ostatnie 2 dni! Pocz. 12 w pol.

TYGRYS ESZNAPURU
Miłość i zazdrość potężnego władcy hinduskiego
Wr. gł. **La Jana, Fritz Dongen, Hans Stüwe, Theo Linggen, Carl Diesel.**
Następny program: **»Indyjski Grobowiec«**
Ceny miejsc od **54 gr.**

Marszałek Śmigły-Rydz na Zamku

WARSZAWA, 12.3 — Prezydent R. P. przyjął w dniu 10 b. m. w godzinach południowych Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydzę.



KINO-TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

DZIS I DNI NASTĘPNYCH! NAJNOWSZA KOMEDIA MUZYCZNA. P. t.
„ALPEJSKIE OSŁY”
W rol. gł. **FLIP i FLAP**
Początek 12-ej. Pasa-partout i bilety wolnego wejścia nieważne. Liczba 2 poranki o g. 12 i 2. Ceny miejsc od 54 gr.

SIDOR PREMIEREM.

Prezydent Hacha mianował nowy rząd słowacki

BRATYSŁAWA, 12.3 — Wczoraj wieczorem przywódca polityczny gwardii k.s. Hlinka wydał odezwę, głoszącą, że ostatnie posunięcia rządu centralnego stanowią pogwałcenie uprawnień Słowacji. Odezwa ostro atakuje ministrów Teplanského i Sivaka, zarzucając im ugodowość wobec Pragi kosztem interesów słowackich.

sportowa w Słowacji wydała wczoraj słowackim organizacjom sportowym zakaz utrzymywania jakichkolwiek stosunków z organizacjami sportowymi czeskimi. Zakaz, obowiązujący aż do odwołania, uzasadnia się tym, że pomiędzy Słowacją a Czechami panują nieuregulowane stosunki.

DALSZE DEMONSTRACJE.

BRATYSŁAWA, 12.3 — Wczoraj po południu powtórzyły się w Bratysławie demonstracje antyczeskie. Kilkutysięczny tłum zebrał się m. in. przed gmachem pocztowym i domagał się opuszczenia gmachu przez urzędników czeskich. W związku z tym zpoza została zamknięta i obsadzona przez policję.

NOWY RZĄD.

PRAGA, 12.3 — Urzędowo donoszą: prezydent republiki dr. Hačňa złożył z urzędu pozostałych członków rządu słowackiego ministra Sivaka oraz ministra Teplanského a równocześnie mianował na wniosek prezydium sejmiku słowackiego nowy rząd słowacki w następującym składzie: K. Sidor — premier, M. Sokal — sprawy wewnętrzne, J. Sivak — szkolnictwo, J. Stano — komunikacja i roboty publiczne, dr. inż. p. Zátka — przemysł i handel oraz rolnictwo, dr. Al. Hrnčiar — finanse, Geza Fritz — sprawiedliwość.

W nocy powtórzyły się w różnych punktach miasta demonstracje, które skierowane były głównie przeciw żydom. Zdemolowano kilka sklepów żydowskich. Rano panował w mieście spokój. Oddział wojskowy ustąpił z miasta i tylko niektóre gmachy obsadzone są jeszcze przez wojsko.

Wszyscy członkowie nowego rządu słowackiego oprócz ministra finansów dr. Hrnčiar, który zajmował dotychczas stanowisko delegata rządowego w radzie centralnym, są równocześnie członkami sejmiku słowackiego.

Właściciele kawiarni „Przez dziurkę od klucza” znaleźli się za kratami więziennymi.

WARSZAWA, 12.3 — Decyzją sądziego śledczego osadzony został w więzieniu na „Pawiaku” inż. Ferdynand Benesz (ul. Lwowska 8) i prawnik Jan Zaleski (ul. Reja 7), właściciele kawiarni przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 8 pod nazwą „Przez dziurkę od klucza”, która to kawiarnia w tajemniczych okolicznościach została przez paru dniami zniszczona przez pożar.

Sledztwo ustaliło, że kawiarnia została podpalona. W więzieniu osadzeni zostali ponadto dwaj kelnerzy Mikołaj Jakowlew i Władysław Witkowski. Policja prowadzi dalsze dochodzenie przy udziale sądziego śledczego i prokuratora, którzy badają między innymi zgłoszenia kawiarni. Kawiarnia założona została przed rokiem przez dr. Nawrockiego z Poznania. Dr. Nawrocki sprzedał ją przed paru miesiącami inż. Beneszowi i Zaleskiemu za sumę 70 tys. zł. Zakład ubezpieczony był w jednym z prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych na sumę 80 tys. zł.

Otomany, tapczany, krzesła materace higieniczne polecają najtaniej w dużym wyborze **B-cia JERAFINSCY** Łódź, ZAWISZY 13, tel. 222-34.

NAJELEGANTSZE palta, garnitury, szyle po 45 złotych. Piwna Nr 24, I piętro róg Lutomińskiego.

DYPLOMOWANA mistrzyni cehowa przyjmuje do nauki szycia i kroju. Nauczka rysunki zasadnicze, modelowania, oraz kroju dzieciennego. Opłata 3.50 gr. tygodniowo. Wigury 11, front. parter m. 2.

STARSZY inteligent pozna sympatyczną panią kę niewymagalną jako towarzyszkę do kina. Of. „Sympatia”

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja z gwarancją, grube loczki i naturalne fale, „Nina” Główna 32.

4 ZŁ. TRWAŁA z gwarancją grube loki naturalne fale w firmie „Stanisław” Główna 33 — Uwaga w podwórzu.

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową firmy Singer. Przedziałana 4 m. 5.

TWOJE ZDROWIE
zależne jest od stanu czystości noża, widelca i łyżki, którymi jadasz! Czyść je w 10 min. — L. U. N. A.

TWOJ FRYZJER
wnieś Cię golić przy pomocy mydła PIXIN

WOZKI dziecięce, rowery, radio na raty od zł. 2.50 tygodniowo. Olbrzymi wybór Vox-radio, Piotrkowska 79, w podwórzu.

MAGLE ręczne, motorowe, udoskonalone poleca Bolesław Kapczyński, Łódź 9, Sędziowska 16 (obok Zgierskiej 122).

POSZUKIWANY od zaraz pracownik do mierzania i nawijania towarów. Pierwszeństwo fachowcom. Oferty pod: 67. do „Echa”.

ZNALAZCA toczki z deklaracją, proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Uł. Henryka Nr 15.

ZDOLNE stebnowaczki na jedwab do maszyn motorowych i zdolna krojczym na jedwab poszukiwane. Fabryka Jedwabnych Trykotów „Lukso” Piotrkowska 153.

OTOMANY, garderoby, tapczany, krzesła, leżenki, stół, biurko i stołki do radia. J. Marty nowski. Pomorska 30, tel. 114-28.

STARE, dobre skrzynie tanio do sprzedania. Radwańska 45, m. 7.

MĘCZYŹNI!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia”, Kraków, Skrytka 240.

NIE ZAŁĄCZAJ znaczków. Nowe życie-dobrobyt osiągniesz nadsyłając datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini” Kraków, Tomasz, skrytka 652.

KOWERY, maszyny do szycia, wyzmaczki, najkorzystniej kupić można w firmie Rędzia, Łódź, Bałucki Rynek 9, tel. 113-99.

PRZYBLAKAŁ się doberman brązowy. Skrzywana 13. Komorowski.

SKLEP spożywczy, dobrze prosperujący, do sprzedania. Biegańskiego 30 (Julianów).

LUSTRA, trema, toalety. Przyjmuje zamówienia na wyroby lustrzane, odświeża stare. Wytwórnia luster Franciszka Turniaka, Pabianicka. Nr. 1 telefon. 120-99.

SZUKASZ zadowolenia — szczęścia — miłości — zdrowia?? Napisz zaraz datę urodzenia fenomenalnemu doradcy życia Jasnowidzowi Prof. Dżami, Kraków, Urzędnicza 42/26. Skrytka 169.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja grube naturalne loczki, szerokie fale w zakładzie fryzjerskim „Bogusław” Abramowskiego 15, tel. 261-31.

FIEDLER i KUBICZEK
pierce wszystko sucho!
ul. PRZEJAZD 2, tel. 261-58 | PIOTRKOWSKA 130
„PIOTRKOWSKA 46 tel. 255-33 | PIOTRKOWSKA 162
ul. ŻWIRKI 19, tel 215-29

OGÓRKI kiszzone beczkami sprzedam tel. 225-56 Łódź, Radwańska 28, m. 2.

ZŁOTE obrączki, stare zęby złote, i t. kupuję. płacę najwyższą cenę. Dowborczyków 26/48

WRÓZKA chiromantka przepowiada trafnie ludzi porad nowożeńcom. Przyjmuje od 4-9. Przejazd 41, m. 14, oficyna parter.

SPRZEDAM piwiarnię z powodu wyjazdu oraz maszynę gabinetową Singera używaną Katna 4.

LUSTRA toalety oraz trema od zł. 45 — poleca fabryka luster, Józefa Ligockiego, ulica Dworska 20 przy Bał. Rynku, tel. 246-31.

MAPUSTA kwaszona do sprzedania tanio na beczki. Wiadomość u dozorczy, ul. 6-go Sierpnia Nr. 45.

ZAGINAŁ kwit lombardowy Nr 241646 Warsz. Tow. Pożyczkowe na Zastaw Ruch. Sp. Akc. oddz. w Łodzi. Obrączka złota. Ostrzegam przed nabyciem, Sałski, Daniłowski 7.

WSZYSCY czekają na lepsze czasy! A pan może już zarabiać! „Nowości Praktyczne”, Warszawa, Złota 37.

POŃCZOCHY i skarpetki po cenach konkurencyjnych, specjalny dział z małymi skazkami, B. Fuksowa, Kilińskiego 87, m. 18.

MEBLE kompletuje, zamienia, odświeża biurko orzech używane, sprzedam. Galar, Łódź, Warszawska 16, tel. 231-80.

MAGIEL w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Rzgowska 101 w podwórzu.

RADIOODBIORNIK cztery lampowy daleki zasięg tanio do sprzedania, Narutowicza 40, Miłosz.

ZWYCIEŻYSZ!!! Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Dobro być przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadsyłaj datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

OKAZYJNIE do sprzedania radio 4-lampowe i suszarka rewolwerowa fryzjerska i patefon, Widzew za Niemierną, Oszmiańska Nr. 11.

MASZYNA Singera do szycia do sprzedania o na 75 zł. Piotrkowska 189. B. Matusiak w podwórzu.

SKLEP spożywczy do sprzedania z powodu zmiany. Wiadomość w administracji „Echa”.

NIEMIECKIEGO — korespondencji, gramatyki, literatury, stenografii, niemiecko - polskiej, ma szynopisaną, angielskiej francuskiej konwersacji, udziela rutynowania naucezyjka tanio. tel. 135-48. Zachodnia 65, m. 3.

FRACOWNICA domowa, samodzielna, do 3 pokoi z kuchnią (centr. ogrzew.) ze świadectwami, możliwe z niemieckich domów, może się złożyć Radwańska 65, m. 2.

ŁÓZKA nowe, dębowe, modne, solidnej roboty sprzedam. Łagiewnicka 27, I piętro, m. 4. Bałucki Rynek.

OTOMANY, garderoby, tapczany, krzesła, krzesła, stoły, biurka, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przeddzieki.

Dr med **WANDA CZABAN**
Spec. chorób dzieci mieszkająca obecnie PIOTRKOWSKA 203-5, tel. 266-75. przyjm. od 3 — 4 po poł. Poradnia dla niemowląt: wtorki i piątki od 1 — 2 po poł.

NADZWYCZAJNA okazja! Na białej harmonii wyuczam w sześciu miesiącach. Instrument do dyspozycji. Niezależnym ulgi. Kilińskiego 79, m. 26, tel. 100-79.

PLACE budowlane wyprzedaje. Informacje w Stokach, przy dworze oraz Łódź, Sienkiewicza nr 89, m. 5 od 4-ej po południu.

Dr med. **Mikołaj BORNSTEIN**
choroby kobiece i akuszeria PIOTRKOWSKA 292, tel. 266-35. Przyjmuje od g. 9.30 do 11.30 i od g. 3—6 wiecz. W niedziele i święta od g. 9—11 rano.

MEBLE tanio i dobrze można nabyć tylko u K. Rumienieckiego, Łagiewnicka 21.

Założona w roku 1891 **LECZNICA DLA ZWIERZĄT** Mag. Wet. **H. WARRIKOFFA** Łódź, Kopernika 22, tel. 172-07 odnowiona rozszerzona **2 LEKARZY** Analizy, elektryzacja, naświetlanie wodolecznictwo, strzyżenie, trymowanie, wyjazdy dyżury nocne.

Dr med. **TREPMAN**
Spec. chor. wenerycz., skórnych i moczopłucyjnych ZAWADZKA 6, telefon 234-12. Przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—8 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 w poł.

MOTOCYKLE — okazali się na wszystkich zawodach wyścigowych jako najszybsze maszyny sportowe. Przedstawiciel **K. BECHTOLD** Piotrkowska 152

LECZNICA OMEGA GŁÓWNA 9, telef. 142-42. lekarzy specjalistów, Porady, wizyty na miasto Analizy, Rentgen, Kwarce, Gabinet Dentystyczny czynna od 8-ej rano do 9 wieczór.

„ZGRZESZYŁAM”
W roli głównej: **MICHELLE MORGAN RAIMU**
Nast. progr.: film polskiej produkcji p. t. „OSTATNIA BRYGADA”

„MIMOZA”
11 LISTOPADA 16
tel. 170-72

„ZGRZESZYŁAM”
W roli głównej: **MICHELLE MORGAN RAIMU**
Nast. progr.: film polskiej produkcji p. t. „OSTATNIA BRYGADA”

„ZGRZESZYŁAM”
W roli głównej: **MICHELLE MORGAN RAIMU**
Nast. progr.: film polskiej produkcji p. t. „OSTATNIA BRYGADA”

„ZGRZESZYŁAM”
W roli głównej: **MICHELLE MORGAN RAIMU**
Nast. progr.: film polskiej produkcji p. t. „OSTATNIA BRYGADA”

„ZGRZESZYŁAM”
W roli głównej: **MICHELLE MORGAN RAIMU**
Nast. progr.: film polskiej produkcji p. t. „OSTATNIA BRYGADA”

Jad nienawiści do żołnierza polskiego.

(Dokończenie.)

Konieczność inwestycji

Sen. Radziwiłł uważa za jedną z najbardziej rażących dysproporcji stosunek rozwoju gospodarki państwowej z zamieraniem gospodarki samorządów. Tymczasem konieczność inwestycji jest zarówno tu, jak i tam bardzo silnie odczuwana. Nie można odkładać spraw do lepszych czasów, lecz należy je zrealizować w obecnych warunkach.

Mówca apeluje o przygotowanie przez rząd ustawy o naprawie finansów komunalnych.

Sen. ks. Machaj zaznacza, że w Polsce zarysowały się 3 prądy ideowe. Jeden, który mówca nazywa prądem karności wojskowej, jest reprezentowany przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. Aby jednak dokonać wielkiego dzieła, trzeba by zerwać szybciej z kłopotliwym pseudo - demokracją, trzeba się oprzeć na rządach autorytatywnych, trzeba postawić sprawę jasniej, aby porwać społeczeństwo. Drugim wielkim obozem politycznym — to Obóz Narodowy. Obok starszej generacji grupuje on dużo młodzieży zapalnej i gorliwej. Hasłem jego jest unarodowienie całego życia gospodarczego i politycznego. Byłem w młodych latach wychowywany przez narodowców i dlatego tym bardziej ostatnie wypadki lwowskie sprawiają mi niesłychany ból.

Trzecim prądem jest u nas prąd radykalno-społeczny.

Co robimy mamy wobec tych trzech prądów w Polsce? Polsce potrzebne jest zjednoczenie i kto tylko spojrzy na nasze granice, rozluźnione pod względem geograficznym, na naszą przeszłość historyczną, ten nie może nie pragnąć zjednoczenia w pracy nad dobrem Polski.

O twardą rękę

Sen. ks. Zelek podkreśla, że wiekowe zadanie naszej wsi sprawiają, że młode pokolenie nie może przygotowywać się nauczaniem do wielkich zadań, jakie je czekają. Nie-wielki procent młodzieży wiejskiej jest w organizacjach młodzieżowych, a reszta młodzieży chowa się samopas. Szczególnie szkoda dziejąca dziesiątki dziesiątki zabawy, urządzane przez ludzi, którzy chcą z tego czerpać zyski. Wynikają z tego kłótnie, bójkę, często kaleczono i kryminały. Życzeniem naszym jest,

ażebym ręką administracji w tej sprawie była twarda.

O żydach

W dalszej dyskusji przemawiał sen. Kotelbach: był okres w dziejach Rzeczypospolitej, gdy nasze mniejszości tworzyły wspólny front wobec państwa, front skierowany przez obcą rękę wrogą Polsce. Od kilku lat sprawy te uległy zmianie. Chcemy wierzyć, że mniejszości przejrzały same, nie wskutek braku impulsu zewnętrznego, a poznawszy swój błąd ciężkich doświadczeń z mniejszościami, nie poszliśmy po linii rozprawienia się z nim, chociaż okazało się, że nastąpiła się przy opracowywaniu nowej konstytucji. Naród polski musi jednak wymagać od swoich mniejszości czynnej wierności wobec państwa i dlatego daje im odpowiednią atmosferę, w której ta wierność będzie się narzucała nie tylko jako nakaz zewnętrzny, ale i potrzeba wewnętrzna. Odyby jednak okazało się, że udzielanie swobody rozwoju narodowo - kulturalnego miało być zrozumiane jako dowód siły bości państwa, to państwo nie zawahałoby się uszczuplić zakresu swej tolerancji.

Mówca o sprawie żydowskiej podkreśla, że narodowo-kulturalnego życia żydów nie chcemy hamować, a wynika to stąd i to musimy postawić jasno i szczerze, bowiem nie chcemy żydów asymilować. Na tym stanowisku stał się i stoimy. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że najlepszym środkiem rozwiązania zagadnienia żydowskiego jest masowa emigracja żydów z Polski. Rozumiemy, że w okresie zmniejszenia się liczby elementu żydowskiego w drodze emigracji musi nastąpić przygotowanie elementu polskiego do przejmowania funkcji spełnianych przez żydów, głównie w naszym życiu gospodarczym. Takie podejście do zagadnienia jest proste, uczciwe i realne.

Niestety, wystąpienie w tej wysokiej izbie sen. Rubinsztajna wskazuje na to, że tezo podjęta nie rozumie.

Współpraca z mniejszością niemiecką zakłada jest przez rząd, który rozwija się wśród mniejszości. Obawiam się, że prąd ten, kier-

zący się mistyczną wiarą w szczególną misję na rodzie niemieckiego na wschodzie Europy uważa wciąż mniejszość niemiecką w Polsce za przedmiot straż tej misji w naszym państwie i wysiłkiem stąd wnioski, nie dające się pogodzić z suwerennością naszego państwa (głosy: słusznie. — Oklaski). Mniejszość niemiecka w Polsce musi się jak najprędzej wycelować z tego mistycyzmu, tak jak się wycelowała z traktowania swej sytuacji w Polsce, jako problemu ze wnętrza - politycznego.



Ustępniwa polityka

Sen. Kornek porusza sprawę mniejszości narodowych a w szczególności mniejszości narodowej niemieckiej.

Nasza polityka mniejszościowa, oparta o staropolską tolerancję, jest w stosunku do tej mniejszości ustępniwa, niekonsekwentna, dla Polski na przyszłość niebezpieczna.

Spróbujmy jednak porównać stosunki u nas panujące ze stosunkami na Śląsku Opolskim, na którym żyje około 800.000 Polaków, osiadłych na tej ziemi od niepamiętnych wieków. W chwili obecnej, gdy stosunki polsko-niemieckie na terenie dyplomatycznym układają się zupełnie poprawnie, dochodzą nas nieustannie głosy z poza granicy o nadającej się sytuacji, wśród jakich żyje tam ludność polska.

Pragnąc najlepszych stosunków z Rzeszą niemiecką, musimy z całą szczerością i stanowczością poruszyć problemy, które nas dzielą. Dlatego wypada nam stwierdzić, że ustawodawstwo narodowo - socjalistyczne, realizowane w Niemczech od 6 lat, wspiera w najwyższym stopniu akcję wynaradawiającą ludność polską.

Organizacje polskie i bezskutecznie podjęły wysiłki u najwyższych władz państwa i w instancjach sądowych, aby wyłaczyć stosowanie wobec Polaków przynajmniej tych ustaw, których punktem wyjścia jest dobro narodu niemieckiego i krwi niemieckiej.

Nie ma takiej dziedziny życia, w której by Polacy w Niemczech nie odczuwali wszechstronnego nacisku germanizacyjnego.

O naprawę niemożliwego stanu

Wielkim głosem wołać musimy o naprawę tego niemożliwego stanu rzeczy. Nie wątpimy, że powołane nasze czynnik urzędowe z premierem i ministrem spraw zagr. na czele uczynią wszystko, co w ich mocy, aby uzyskać dla braci naszych w Niemczech godziwe warunki życia i swobodnego rozwoju narodowego.

Sen. Bundziak, odpowiadając na przemówienie sen. Tworzydła zaznaczył, że dopiero w r. 1905 zaczęło się przemianowanie Rusinów na Ukraińców. Odtąd mówi się tylko ciągle o krzywdach, przed tym była współpraca. Mówca oświadcza: panowie, nie szukajcie Ukrainy tam, gdzie jej nigdy nie było, nie ma i nigdy nie będzie. (oklaski). Nie można tworzyć gospodarstwa w gospodarstwie, ani państwa w państwie. Nie może być innej Polski pod Stanisławowem, czy Lwowem, a innej pod Warszawą czy Krakowem (oklaski).

Na tym dyskusję nad budżetem Min. Spr. Wewnętrznych wyczerpano i posiedzenie zakończono.

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska Dancerowa, Zgierska 63, W. Groszkowski 11 Li stopada 15, T. Karlin Pilsudskiego 54, R. Rembelski Andrzeja 28, J. Chądzińska Piotrkowska 165, E. Miller Piotrkowska 46, G. Antoniewicz Pabianicka 56, J. Unieszowski Dąbrowska 24.

Dentyści bez dyplomów Zamknięcie trzech gabineciów przyjęć.

ŁÓDŹ, 12. 3. — Z polecenia Starostwa Powiatowego Łódzkiego władze administracyjne zamknęły 3 gabinety dentystryczne w Aleksandrowie, gdyż właściele ich nie posiadali dyplomów i nielegalnie zajmowali się praktyką dentystryczną. Zamknięto więc gabinet Śniełowskiego Jakuba, Pla Kościuszki 16, Henczla Ryszarda, Pilsudskiego 10, oraz Wajnbaum Racheli 11 Listopada 26.

Ci zawsze się śpieszą... Obleżone kasy na dworcach kolejowych

ŁÓDŹ, 12. 3. — Często na dworcach kolejowych naszego miasta, panuje niebawymy ścisły porządek biletowy, który bynajmniej nie należy do przyjemnego przewidującego podróżnego, przybywającego do kasy na pół godziny przed odjazdem pociągu. Mimo to czekać musi w długim ogonku, by wreszcie na 7 minut przed odjazdem otrzymać nareście bilet. Podróżny denerwuje się tym bardziej, gdy okazuje się, że jako poprzednicy w ogonku, prze-

Aresztowanie 86-ciu studentów we Lwowie. Trzech policjantów rannych.

WARSZAWA, 12. 3. PAT donosi: W nocy z 10. na 11 marca br. w obecności prokuratora sędziego śledczego oraz rektora Politechniki organa policji przystąpiły do przeprowadzenia rewizji w domach akademickich.

W domu techników policja napotkała na zdecydowany opór akademików, którzy dopuścili się czynnych napaści na policjantów, w wyniku czego jeden policjant został ciężko ranny, dwóch lekko rannych, i czterech kontuzjowanych. Studenci atakujący policję, zdemolowali urządzenia domu techników. Rewizje w domu akademickim i domu medyków miały przebieg spokojny.

W wyniku rewizji we wszystkich trzech domach znaleziono: 16 rewolwerów, 2 flowery, 13 granatów ręcznych, 34 kasety, 2 sztylety, 4 lomy żelazne, 1 petarde, 14 palek okutych ołowiem, 43 żarówki wypelnione gazem i płynami żrącymi, bardzo poważne ilości materiałów służących do wyrobu środków wybuchowych, blisko 10 kg. nielegalnych ulotek 4 powielacze, na których te ulotki były powielane.

W związku z wynikami rewizji aresztowano

Jutro ogłoszenie wyroku w procesie przemyników

ŁÓDŹ, dnia 12 marca. W procesie przeciwko oskarżonym o przemytnictwo, nastąpiło wczoraj zamknięcie przewodu sądowego, po czym z kolei rozpoczęły przemówienia strony, rzecznik oskarżenia prok. Bodzioch i obrońcy oskarżonych. Wyrok w procesie zostanie ogłoszony w poniedziałek 13 marca r.b.

B.G.K. sprzeda 12 nieruchomości miejskich majątek ziemski i dwa objekty przemysłowe

WARSZAWA, 12.3. — Odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcone głównie omówieniu sprawozdania z działalności i bilansu banku za 1938 r.

Rok ubiegły zaznaczył się znacznym wzrostem działalności B. G. K., czego wyrazem jest dalszy poważny wzrost obrotów i siły bilansowej banku. Wyni-

86 studentów, w tym 46 w domu techników i 40 w domu akademickim. Dalsze dochodzenia w toku.



Najlepszy poczęstunek dla gości

Smaczny i bogaty w witaminy Jafski Grejprut jest ozdobą każdego stołu.

Jafskie GREJPRUTY I POMARAŃCZE są najsoczystsze

OWOC PALESTYŃSKI

Dziś obradują majstrowie... Energiczna akcja o zawarcie umowy zbiorowej

ŁÓDŹ, 12. 3. — Dziś o godz. 9.30 rozpoczyna się w lokalu przy ul. Zeromskiego 64 obrady walnego zebrania związku majstrów fabrycznych. Na zebraniu poza wyborem władz i sprawami organizacyjnymi szczegółnie żywy oddźwięk znajdują sprawy zawodowe a wśród nich akcja o zawarcie z przemysłem umowy zbiorowej.

Przedmiotem rozważań będzie i dalsza akcja związku na ile platformie konferencji w Ministerstwie Opieki Społecznej, gdzie jak poda listy wczoraj podkreślony został pozytywny stosunek do postulatów majstrów.

Jak się dowiadujemy — wczoraj inspektor okręgowy pracy w Łodzi otrzymał z Warszawy polecenie przysłania Ministerstwa Opieki Społecznej sprawozdania z dzisiejszego zebrania majstrów wraz z podjętymi uchwałami i rezolucjami.

Ten moment świadczy o dużym zainteresowaniu akcją majstrów.

REUMATYZM?

TABLETKI ASPIRIN

Dwaj włamywacze wpadli w ręce policji

GDYNIA, 12. 3. — Na gorącym uczynku kra dzieży włamania do sklepu jubilerskiego firmy „Maternicki” schwytani zostali przez patrol policyjny dwaj złoczyńcy Jastrzębski i Zukowski. Rabusie na chwilę przed ujęciem ich mieli już opuścić magazyn, zaparkowawszy do waltki wszystkie cenne przedmioty.

ROBOTY SEZONOWE.

W nadchodzącym tygodniu roboty sezonowe w Łodzi zostaną wydłużone. Do tymczasowego zatrudnienia wynosi 417 osób na robotach drogowych konserwacyjnych i kilkadziesiąt na plantacjach.

W poniedziałek względnie wtorek na robotach drogowych znajdzie zatrudnienie dalszych 50 robotników, co uzupełni już zeszlorny kontyngent zatrudnienia na tym odcim robót sezonowych.

Jeśli chodzi o roboty plantacyjne w bieżącym tygodniu zaangażowanych będzie 200 męz czynny i 50 kobiet, wydział kanalizacji i wodociągów zaś zatrudni przy robotach przygotowania wczoraj 38 osób.

AUDIENCIA.

WARSZAWA, 12 marca. Minister Opieki Spół. przyjął delegację władz Umii Związków Pracowników Umysłowych oraz p. posta J. Milewskiego i p. Targowskiego.

Nieostrożny chłopiec Kronika Pogotowia Ratunkowego.

ŁÓDŹ, 12. 3. W fabryce Poznańskiego, przy ulicy Ogrodowej w czasie pracy doznał złama nia ręki 45-letni Tadeusz Michalak, zamieszka- lony przy ul. Kopernika 15. Wezwany lekarz po- gotowia opatrzył rannego po czym przewiózł go do szpitala.

Na ulicy Borowej najechny przez samo- chód odniósł ogólne obrażenia ciała 5-letni Zdzisław Kubiak, zam. przy ul. Borowej 19. Le karz opatrzył nieostrożnego chłopca, oddając go opiece rodzicielskiej.

Nieustaleni na razie sprawcy dostali się do mieszkania Maksa Hübnera, właśc. zamiesz- kałego przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniow- skich, skąd skradli garderobę i bieliznę ogólnej wartości 2500 zł.

Z podwórza przy ulicy Zeromskiego 61 skradziono skrzynkę zawierającą 228 kg. prze- dzy wartości 1500 zł. Poszkodowany — Ansel Szmielewicz ze Zdunskiej Woli zameldował po- licji.

Z wozu na ulicy Bednarskiej na szkodę rol- nika Wilhelma Miłera, zamieszkałego w Józefo- wiu gm. Łask jakiś osobnik skradł po roz- cięciu plandeki sztukę towaru wartości 100 zł. Miłler wskazał jako sprawcę na niejakiego Wa- clawa Rybaka, bez stałego miejsca zamieszka- nia.

Wczoraj wieczorem w domu przy ul. Strzelców Kaniowskich 33 spadła ze schodów pierwszego pietra na parter 6-letnia Anna Kö- nig, odnosząc wstrząs mózgu i ogólne potłucze- nia.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranną i przewiózł do szpitala Ubezpieczeń Społecz- nej. Stan. ofiary wypadku jest ciężki.

»NIEBIESKIE MIGDAŁY« ostoił raz!

Dziś, o godz. 12-tej i 4,15 po poł Bilety od 30 gr.

Teatr dla dzieci „KOT W BUTACH“ (Al. Kościuszki 57), gra dziś w niedziele o godz. 12-tej i 4,15 po południu po raz ostatni nieodwołalnie, piękną baśń zimową L. Krzemienieckiej „Historia cała o niebies- kich migdałach“.

Piękna muzyka, śliczne piosenki, wspa- niałe efekty świetlne!

F.O.M. NA MORZU

F.O.N. NA LĄDZIE
Konto P.K.O. Nr. 42.008

WIELKANOC ZA PASEM. Święcone dla bezrobotnych

ŁÓDŹ, dnia 12 marca. W dniach od 25 marca do 3 kwietnia (z największym natężeniem w dniu 2 kwietnia br.) odbędzie się w Łodzi publiczna zbiórka na „Święcone“ dla bezrobotnych i ich rodzin.

Zasadniczą formą tej zbiórki będzie: kwesta do puszek z wydawaniem ofiarodawcom odpowiedniego znaczka, kwesta puszkowa w lokalach publicznych (teatry, kina, restauracje, kawiarnie i tp.) oraz na listy ofiar.

Celem osiągnięcia jak najlepszych wyników zbiórki, Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Łodzi zwraca się z apelem do organizacji społecznych, zawodowych i innych, pragnących dopomóc w przeprowadzeniu zbiórki ulicznej, by nadsyłały w jak najkrótszym czasie

Rozdanie świadectw po zakończeniu kursu.

ŁÓDŹ, 12. 3. — W sali Polskiej YMCA od- było się wczoraj uroczyste zakończenie kursu pracowników oświatowych, zorganizowanego przez Wojewódzki i Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży oraz inspektorat szkolny w Łodzi. Udział wzięli przedstawiciele władz szkolnych i instytucyj z przedstawicielem kura- torium wiz. Kołatowskim, nac. Janiszewskim, inspektorem Komanderem i Ochędalskim, prez. Godlewską, postem Dutkiewiczem i nac. Wis- sławskim na czele.

Na całość złożyły się przemówienia, rozda- nie świadectw i część świetlicowa.

wykazy nazwisk i adresów tych spośród członków, którzy zechcieliby się podjąć kwe- stowania do puszek.

W tej sprawie Komitet zaprosi w naj- bliższych dniach przedstawicieli wszystkich organizacji na zebranie informacyjne.

Listy nadsyłać należy pod adresem Sek- cji Zbiórki Miejskiego Obywatelskiego Ko- mitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Ło- dzi ul. Sienkiewicza nr. 53 tel. 226-67.

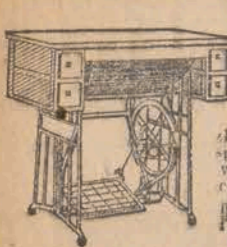
Wędliny z plombami w sklepach kolonialnych.

ŁÓDŹ, 12. 3. — Wydział Zdrowia Publi- cznego Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że w sklepach spożywczych i kolonialnych sprzedaż wędlin może się odbywać tylko wtedy, kiedy sprzedawane wędliny zaopatrzone są w plomby ich wytwórci.

W wypadku stwierdzenia, że sprzedaż wędlin odbywa się bez plomb, wędliny będą za- mowane, a właścicielom sklepów spisywane będą protokoły karne.

Apel

Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z. wzywa członków wszystkich oddziałów Ch. Z. Z. ze sztafarami na czele do wzięcia udziału w nabożeństwie, jakie w związku z korona- cją Papieża Piusa XII odbędzie się dziś o godz. 11-tej w Katedrze św. Stanisława Kostki.



PRAWDZIWI PRZYJACIELE W ŻYCIU
 jest u nas zakupiona w jej
 nowsze maszyny na do przy-
 cła, hału, merszkowania,
 która sprządamy już od
 z. 180 — za gotówkę, lub na
 spłaty. Za maszyny udzielamy
 wieloletniej gwarancji. — Zada-
 nie bezpłatny katalogi
**POLSKI DOM HANDELWY
 KRISCHER**
 KRAKÓW, Zwyczajnie 6,
 wydziel. 150

ECHA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku wierszach

W końcu lutego rb. liczba osób pozostających pod opieką Stołecznego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym przekroczyła 100 000 osób. Składa się na nią: około 12 000 rodzin pracowników fizycznych, 1500 rodzin pracowników umysłowych, 50 000 dzieci i młodzieży szkolnej oraz 3000 akademików. Do tego dochodzi około 11 000 starych bywalców świetlic, finansowanych przez komitet.

Istnienie tylko dwóch mostów w Warszawie, położenie Ogrodu Saskiego w centrum miasta oraz brak zewnętrznych arterii komunikacyjnych, łączących z sobą różne przedmieścia, zmusza do kierowania wszystkimi liniami tramwajowymi do śródmieścia względnie przez śródmieście. Stąd powstają na niektórych odcinkach ogromne zgęszczenia ruchu tramwajów. Na ul. Marszałkowskiej od Al. Jerozolimskiej do ul. Królewskiej w czasie największego nasilenia ruchu przechodzi na godzinę 75 pociągów w każdą stronę, tj. pociąg co 48 sekund, a na ul. Marszałkowskiej od Al. Jerozolimskiej do ul. Koszykowej — 67 pociągów na godzinę, a więc co 54 sekundy; na Krakowskim Przedmieściu od zbiegu z ul. Królewską do zbiegu z ul. Trębacką — 85 pociągów, a więc co 42 sekundy.

W tych dniach rozpoczęto budowę wielkiego gmachu dla szkół spółdzielczych na Żoliborzu. Gmach ten stanie między ulicami Krasieńskiego i Stowackiego wokół placu, który dzięki tej budowie powstanie. — Gmach będzie zawierał pomieszczenie dla gimnazjum spółdzielczego, liceum i spółdzielczej zawodowej szkoły piekarskiej. — Przewidziane jest również pomieszczenie internatu, gdyż uczelnie te mają być przeznaczane przede wszystkim dla mieszkańców prowincji. Budowa gmachu ma potrwać dwa sezony budowlane. W bieżącym sezonie gmach ma być wykonany w stanie surowym.

Prace przygotowawcze budowy szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie przy ul. Rakowieckiej postępują w żywym tempie. Specjalnie powołane jury w najbliższym czasie rozpatrzy zgłoszone przez architektów szkice projektów szpitala. Prowadzone są również pertraktacje dla uzyskania pożyczki z Ubezpieczalni Społecznej na budowę szpitala.

CO CZĘKA CIĘ W ROKU 1939-tym?

Rok 1939-y pozostaje pod wpływem groźnej planety Mars. Czy czeka cię miłość jak będzie ten rok dla Ciebie? Jakie przydarzenia Cię zadowolą i smutnią, jakie niebezpieczeństwa, straty i korzyści? Czy się powinieneś wystrzeżać, a co przeciwnie? Ktoś inny odpowie Ci na to pytanie, jeżeli nie światowej sławy astrologolog SAID-FOADY? Nasi Czytelnicy korzystają z 50 proc. ulg, na podstawie kuponu zamieszczonego poniżej. Kupon napisz własnoręcznie swoje imię, nazwisko, dokładną datę urodzenia, stan rodzinny, oraz adres. Załącz go z kuponem na widoku pocztowa i listownie. Adresować: Said-Foady — Warszawa, Poznańska 14.

KUPON 50 proc. ZNIZKI
 na otrzymanie horoskopu osob. sty. swiata wst. sławy astrologologa SAID FOADY. Ważny tylko (dla 1 osoby) do 10 kwietnia 1939 r. Wyśląc i załączając do listu.

Towarzystwo Osiedli Robotniczych SPRZEDAJE DOMKI Z OGRODEM W OSIEDLU NA STOKACH

Kredyt 50-letni, oprócz 2 proc. rocznie spłacany po 95 zł. półrocznymi ratami.
 Wpłata przy zakupie 1000 złotych.
 Stała komunikacja autobusowa.
 Odjazd z ul. Pomorskiej (końcowy przy stanku tramw. Nr 4.) codziennie o godz. 3.30, 6.30, 7.20, 11.30, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00 Przejazd 12 minut. Abonament miesięczny dla mieszkańców osiedla 3.75 zł.

Krótceżki. Żagazowany rowerzysta KRZYK WICUSIA.

Nie wiem, czy wszystkim czytelnikom wiadomo już, że jestem wielkim przyjacielem zwierząt. Czym dłużej i lepiej poznaję ludzi, tym bardziej cenię i lubię zwierzęta. Dlatego też zwierzęta wszelkiego rodzaju nie mają przede mną żadnych tajemnic. Rozumiem ich mowę. Znam ich duszę. Często w wolnych chwilach, przy ładnej pogodzie wychodzę za miasto w pole, nad stawek, w las i słucham, o czym rozmawiają zwierzęta. Przysiąc trzeba bezstronnie, że zainteresowania i tematy rozmów są często bardzo zbliżone do zainteresowań ludzkich.

Podczas ostatniej mojej przechadzki po polach i lasach podsłuchałem mianowicie kilka rozmówek tego rodzaju:
 — Powiem ci tajemnicę!... Spodziewam się bociana... — powiedziała żaba.
 Zdanie to usłyszała młoda żabka, córka owego starego żaby i uśmiechnęła się z politowaniem.

— Czego się tak głupio śmiejesz? — ofuknęła ją matka — stara żaba.
 — Nie wierzę w bociany! — powiedziała żabka.

Zwierzęta interesują się również sprawami politycznymi. Gorąco omawiały ostatnie wydarzenia polityczne i prosiły mnie o zaprotestowanie w ich imieniu przeciwko używaniu przez ludzi określenia „zewzięcie”, gdy mowa o jakichś gwałtach wojennych i in. Prosiły o podkreślenie w wypadkach konieczności określenia potwor

nych czynów należy raczej używać zwrotu: „zchwzięcie”. Potworny zbrodniarz, „wampir Łodzi”, „seksualny zboczeniec”, ojczobójca, synobójca i t. p. — oświadczyły mi zwierzęta, wszystkie te straszne historie zdarzają się przecież wyłącznie między ludźmi. Dlaczego więc mówić o „zewzięciu”, gdy żaden zwierzę nie morduje na tle seksualnym swoich zwierzęcych bliźnich?

Zwierzęta w dalekich krajach również omawiają między sobą różne wydarzenia dnia codziennego. Będąc w Afryce na przykład nawidziałem się i nasłuchiłem wielu interesujących historii.

— Znowu będzie na mnie! — żalił się lew, widząc jak ludożercy zjadają człowieka.

No, a teraz zostawmy zwierzęta ich własnemu losowi i zajmijmy się nieco ludźmi.

ROWER

Aleksander Wójcik jest namiętym rowerzystą. Jedzie więc rowerem zarówno wówczas, jak jest trzeźwy, jak i wówczas, gdy jest zany. Rower jednak, to stworzenie dziwnie abstynenckie, nie znosi wódki i gdy czuje, że jeździec jest pod gazem, zaczyna się buntować.

Taka właśnie przygoda ze zbuntowanym rowerem wydarzyła się pewnego dnia Wójcikowi. Jechał on zany rowerem ulicą Rzgowską, zdawało mu się, że jedzie jak ta lala, równo, prosto i z przedziałkiem po środku, a nagle wpadł na 15-letniego Wincentego Lamusa. Poturbowany wskutek na jechania Wicusi wszczął krzyk, podgazował Wójcik nie zdążył zwinąć i — pociągnął to go do odpowiedzialności kamej.

Sąd Grodzki skazał Aleksandra Wójcik na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Jerzy Krzocił.

ARNOLD FIBIGER
 nlech każdy pamięta — przez lat 60 w służbie klienta.
KALISZ, Szopena 9
 Skład Fabryczny
 Łódź, ul. Piotrkowska 81
 tel. 160-92
 Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Nowym Jorku.

Oszust matrymonialny w spódnicy I w tej dziedzinie kobiety zaczynają konkurować

Z Nowego donoszą:
 Oszustwa matrymonialne, popełniane przez rozmaitych kancjarzy, to nie nowość. Sensacją natomiast jest fakt popełnienia takiego przestępstwa przez... kobietę. I taki właśnie fakt stał się wydarzeniem dnia w okolicy Osia, gdzie rzecz miała miejsce i w Nowem, gdzie znalazła się przed sądem.

Mianowicie mieszkanka wsi Stara Huta w borach Tucholskich Małgorzata Miętkiewska miała w Osiu narzeczonego, Edmunda Suchomskiego, od którego pod pozorem zamążpójścia wyłudziła 450 zł. Narzeczonemu czekał cierpliwie na odbycie ślubu, a „narzeczona” wynajdywała coraz to inne okoliczności, powodujące odkładanie terminu ślubu. Wreszcie Snuchomski miał tego powyżej uszu i zażądał zwrotu pieniędzy. Niestety, po gotówce nie było śladu... Nie pozostało nic innego, jak skarga sądo-

wa. Sąd skazał ową Miętkowską na sześć miesięcy więzienia.

BÓLE ARTRETYCZNE, REUMATYCZNE podagryczne najczęściej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna słońca i antepogody. Nieznoszonymi wiedzy stają się bóle w kościach i stawach, powstają obrzęknięcia, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka.

W takich wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” — Gąseckiego, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje wydzielenie się takowego wraz z moczem i współdziela z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, kamica nerkową, złą przemianą materii itp. UREMOSAN — Gąseckiego do nabycia w aptekach.

Włoskie pomarańcze w Gdyni osiągnęły najwyższą cenę

Z Gdyni donoszą:
 W ostatnich dniach daje się zauważyć w porcie gdynińskim znaczne wzmoczenie się importu pomarańczy i innych owoców południowych. Większe transporty przybyły niż statkach „Linda”, „Boreland” i „Tunisia”.

Nowe transporty zasyliły magazyny gdynińskie, gdzie już dawno się odczuć braku pomarańcz. Obecnie zapasy są dość znaczne: palestyńskich pomarańczy około 40 tysięcy skrzyń, a włoskich ok. 30.000 skrzyń nadto około 25.000 skrzyń cytryn, 5.000 mandarynek i ok. 3.000 grapefruitów.

Mimo to ceny utrzymują się na dość wysokim poziomie. Za pomarańcze palestyńskie płacono na aukcjach od 1.10 — 1.20 zł. za 1 kg.; za włoskie 1.35 — 1.50 zł. za cytryny po 60 zł. za skrzynkę podwójną.

UZYWAJ TYLKO "OLLA" GUM...

I DZIECKO MOŻE MIEĆ RACJĘ,

jeżeli wzbrania się przed czymś niewiastym. Jeżeli dziecko nie znosi mleka, lub pije je niechętnie, to nie jest to bez przyczyny. Przecież mleko zbytnio przeciąża żołądek dziecka i powoduje przykre uczucie nudności. Ustupujemy wtedy dziecku i mieszamy mleko z Kawa Słodowa Kneippa, która czyni napój łatwiej strawnym, smaczniejszym i bardzo lubianym przez dzieci. (Wr.)

Poco cierpieć na OBSTRUKCJE?

kiedy można zawsze regulować żołądek przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigulek ALDOZA, ze skutkiem ochronnym „GORAL”. Stosuje się przy odcimnieniu otłoczenia i żelaznej przemianie materii. Nie wymaga specjalnej diety.

ALDOZA
 ZE ZŁOTYM OCHRONNYM „GORAL”

Nieudany napad bandycki na dom emerytowanego generała

Z Jarosławia donoszą:
 Dwóch uzbrojonych sprawców usiłowało dostać się przez okno do kancelarii dworskiej emerytowanego generała b. armii austriackiej Jerzego Dormusa w Kidalowicach pow. Jarosław. Napastników spłoszył żięc generała, mjr. Schrott, który dwukrotnie strzelił do opryszków, raniąc jednego z nich. Policja stwierdziła w dochodzeniach że u jednego z lekarzy jarosławskich zgłosił się niejaki Franciszek Cena, dobrze znany policji, celem opatrzenia rany postrzałowej od trafienia strumem. Policja are-

sztuowała Cenę i jego współnika J. Kusa, pod zarzutem dokonania tego napadu.

Promek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
 przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Mordercy księdza i gospodyni staną w końcu marca przed sądem

Z JAROSŁAWIA donoszą:
 Jak już donosiliśmy, z początkiem grudnia ub. roku 3-ch bandytów dokonano w nocy napadu rabunkowego na dom s. p. księdza Stefana Fusa w Kramarzówce, pow. jarosławskiego. — W Kramarzówce w domu wiejskim niejaki Pałyszów zamieszkał ks. Stefan Fus, który z powodu stałego stanu zdrowia i starości nie pełnił już obowiązków proboszcza. W drugim pokoju wspomnianego domu zamieszkała gospodyni księdza 55-letnia Zofia Marzec. Krytycznej nocy, kiedy wszyscy pogrążeni byli we śnie, 3 bandytów dostało się za pomocą podkopu do sieni domu, a następnie uzbrojeni w siekiery sterowizowali Pałyszów. Podejrzane szmery usłyszała w swoim pokoju Zofia Marzec, otworzyła więc drzwi, aby zobaczyć co się dzieje. Kiedy stanęła w otwartych drzwiach, jeden z bandytów zadał jej kilka ciosów ostrzem siekiery w głowę. Po unieszkodliwieniu Zofii Marzec, bandyci udali się do mieszkania chorego ks. Fusa, którego zranili pałką. Bandyci zabrali kwotę 140 zł., oraz książeczkę oszczędnościową na kwotę 930 zł., własność gospodyni Ma-

rzecz. Bandyci książeczkę tę następnie porzucili na podwórzu domu. Ksiądz Fus i gospodyni zmarli z powodu ran.

W wyniku dochodzeń i pościgu policji tego ujęto i aresztowano Józefa Kota, lat 55 z Węgierki, syna jego Michała, lat 19, oraz Krzyszpina Dachnowicza z zawodu szewca, sublokatora Kotów. Rozprawa karna przeciwko oskarżonym odbędzie się w ostatnich dniach marca.

RADIO-KĄCIK. NIEDZIELA, 12 MARCA.

- Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.
- 7.15 Pieśń „Ave Maria”
 - 7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
 - 8.00 Dziennik poranny
 - 8.15 Audycja dla wsi
 - 8.30—13.00 KORONACJA OJCA ŚW. PIUSA XII (transmisja z bazyliki św. Piotra w Rzymie)
 - 13.00 Wyjtki z pism Józefa Piłsudskiego
 - 13.05 Przegląd kulturalny
 - 13.15 Muzyka obiadowa — z Krakowa
 - 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
 - 15.00 Audycja dla wsi
 - 16.30 Recepty fortelipianowy
 - 17.00 „Złote guziki” — nowela Stanisława Strumph-Wojtkiewicza
 - 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie w wykonaniu malej orkiestry P. R. i in.
 - W przerwie około g. 18.25: Chwila Biura Studiów
 - 19.15—19.20 Przerwa
 - 19.20 „Świata Wiecznego Miasta” — repertaż (transmisja z Rzymu)
 - 19.30 Utwory Paganiniego — płyty
 - 20.15 Audycja informacyjna: Zbiorew wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny (20.40), Wiadomości meteorologiczne, Tygodnik dźwiękowy oraz Nasz program na jutro
 - 21.20 „Kalejdoskop” — z Poznania (wykona orkiestra anonowa Rozgłośni Poznańskiej i in.)
 - 21.50 „Radio dla wszystkich” — wesoła audycja ze Lwowa
 - 22.20 „Kalejdoskop” (d. e.) — Poznań
 - 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
 - 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
 - 23.15 Program Warszawy II
- Lódź, jak Raszyn, oraz:
- 18.05 „Srocza Marysi” — pogadanka dla dzieci
 - 14.40 Rezerwa muzyczna
 - 15.00 Audycja robotnicza
 - 19.30 Utwory muzyczne
 - 20.00 „W Myszynieckiej Puszczy” — felieton
 - 20.10 Wiadomości sportowe lokalne

- Lódź, jak Raszyn, oraz:
- 5.30 Pieśń poranna
 - 5.35 Muzyka poranna — płyty
 - 11.15 Muzyka lekka z płyt
 - 14.00 Koncert rozrywkowy — z Katowic
 - 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
 - 18.10 Rozmowa z radiośluchaczami
 - 18.20 Muzyka z płyt
 - 18.35 Wiadomości sportowe lokalne
 - 22.00 Życie kulturalne
 - 22.10 Koncert popularny
 - 23.05 Zakończenie audycji

1910 — **“EDKA”** — 1939
 Fabryka wózków dziecięcych, łankowych, mebli żelaznych, łyżew i części rowerowych
EDWARDA KINDERMANA
 CZĘSTOCHOWA
 WKRÓTCE OTWIERA SKŁEP FABRYCZNY przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 96

ZARŁAD KRAWIECKI MESH
 przyjmuje wszelkie obściunki z własnego i powierzonego materiału. Ceny przystępne. Urzędniokom na dogodnych warunkach.
GABRYEL REWIZORSKI
 UL. TRAUĞUTTA 1, tel. 250-52 (Gmach Grand Hotelu), ostatni sklep

Jak zwiększyć plony buraków

Buraki udają się najlepiej na glebach, zawierających dość części gliniastych i próchnicznych, zasobnych w wilgoć i pokarmy roślinne oraz nie stawiających korzeniom zbyt dużego oporu przy wrastaniu do głębi ziemi. Dlatego też rolnik, pragnący zapewnić sobie dobry i opłacalny zbiór buraków, stara się wykonać podorywkę zaraz po sprzecie przed plonem, by zachować w roli jak najwięcej wilgoci. Dąży on również do wykonania orki i przyorania obornika przed zimą, bowiem na jesienim nawozie i na orce jesiennej plonują buraki najlepiej. Dla ułatwienia burakom zapuszczenia korzeni do należytej głębokości stosuje się coraz częściej pogłębianie orki, wykonywane z reguły przed zimą. Czynność ta podnosi nie tylko zbiory buraków, ale wpływa również dodatnio na plony roślin siewnych po burakach.

Wiosenne doprawienie roli polega na jak najrychlejszym puszczaniu brzozy lub wólki, a to celem wychwaszczenia roli i zachowania w niej jak największych zapasów wilgoci, pochodzącej z deszczów jesiennych i opadów zimowych.

Burak cukrowy, a w większym jeszcze stopniu burak pastewny może wydać duży i opłacalny plon korzeni i liści pod tym jedynie warunkiem, jeśli znajdzie w glebie dość pokarmów roślinnych. Obfite nawet wynawożenie pola obornikiem, przyniesionym w jesieni, nie pokrywa jeszcze zupełnie zapotrzebowania pokarmowego buraków. Dlatego też dodatkowe zasilanie buraków nawozami pomocniczymi stało się dziś bez mała regułą. Jest rzeczą jasną, że przy siewie buraków w drugim roku po oborniku, co zdarza się rzadko, dawki nawozów pomocniczych muszą być odpowiednio zwiększone.

Warunkiem opłacalności nawożenia jest nie tyle użycie dawek dużych — ile trafny dobór nawozów i zastosowanie ich w odpowiedniej porze. Większość rolników uprawiających buraki pamięta o tym, że jako roślina okopowa wymagają one nawożenia potaso-

wo-azotowego. Zapomina się natomiast, że do uzyskania wysokiego zbioru należy zaopatrzyć buraki w łatwo dostępny fosfor, szczególnie ważny w początkowym okresie rozwoju. Nawożenie fosforowe, zastosowane odpowiednio sprawia, że buraki rozwijają się dobrze od samego początku i opierają się zwycięsko chorobom, trapiącym ich w tym właśnie okresie. Ponadto zasilenie buraków fosforem zwiększa w nich zawartość cukru i sprawia, że są one trwalsze w przechowaniu, co jest rzeczą szczególnie ważną przy burakach pastewnych.

Spośród nawozów fosforowych do zasilania buraków nadaje się najlepiej superfosfat, jako nawóz rozpuszczalny w wodzie i łatwo dostępny dla korzeni. Buraki, przechodzące na nawożeniu obornikowym, powinny otrzymać na krótko przed siewem 200 kg superfosfatu na 1 ha. Burakom bez obornika wypadnie podnieść dawkę superfosfatu do 300 kg. na ha.

Chcąc zasilić buraki równocześnie fosforem i azotem możemy użyć do tego celu superfosfatu amoniakalnego, zawierającego 12 proc. kwasu fosforowego i 6 proc. azotu. Dając burakom na oborniku 250 — 300 kg superfosfatu amoniakalnego, a burakom zasianym w drugim roku po oborniku 300—350 kg superfosfatu amoniakalnego, dostarczamy im fosforu na cały czas wzrostu, azotu zaś na pierwszy okres rozwoju. Do nawożenia pogłównego użyjemy saletry, stosując ją w dwi dawkach, a mianowicie po wzejściu i po przerwywe. Dostarczenie burakom azotu wraz z fosforem w postaci superfosfatu amoniakalnego gwarantuje nie tylko zwiększenie plonów, lecz również przyczynia się do podniesienia opłacalności nawożenia.

Jest rzeczą jasną, że staranne pielęgnowanie buraków w czasie wzrostu, jak również dość wczesne wykonanie przerwyki przyczynia się również do zwiększenia zbiorów. M. A.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr KLINGER
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ PRZEJAZD 17 telefon 132-28
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od g. 9—11 i od 6—8 wiecz.

Dr med. M. KLACZKO
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66,
Przyjmuje od g. 12—2 i od 5—7 wiecz.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWRÓT 22, front i piętro, Tel. 213-13.
przyjmuje od 8 — 9.30 r. od 5.30 — 9 w.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PIOTRKOWSKA 161
Od g. 8 do 4 i od 6 do 9 w. w niedz. od 9—1 p.p.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz. PORADA 3 zł.

Dr med. M. RUNDSTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—5 w.

Dr med. H. GUTSTADT
Arkuszer-kinikolog
ZACHODNIA 66 Tel. 129-52.
przyjmuje od 9—11 i 5—7 wiecz.

Dr med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.
ZGIERSKA 11. Telefon 246-09.

Dr LUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
leczenie wrzodów (kobiety i dzieci)
6-go SIERPNIA 7, tel. 232-34.
przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 8.

PIERWSZA LECZNICA STOMATOLOGICZNA
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
Dr. med. SĄDOKIERSKIEGO
Chirurgia zębów, szcęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77. Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

Przychodnia WENEROLOGICZNA
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I SEKSUALNE
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 rano do 9 wieczór
PANIE PRZYJMUJE KOBIETA LEKARZ
Piotrkowska 88, tel. 143-63. Porada 3 zł.

Gustaw MARKIEWICZ
choroby skórne i weneryczne
2WIRKI 1 c, tel. 128-75.
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

Dr. S. NEUMARK
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
DIATERMOTERAPIA (grzałnice i nowotwory skóry)
i LECZENIE PROMIENIAMI RENTGENA
ANDRZEJA 4, tel. 170-50,
Przyjmuje od g. 12—2 i od 6—8 wiecz.

Jerzy ŚUDYA
AKUSZER GINEKOLOG
Legjonów 11, tel. 115-27
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.

Poradnia Wenerologiczna
PIOTRKOWSKA 45, tel. 147-44
Leczn. chor. wener. i seksualnych i skórnych.
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarka.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 zł.

DR. BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
CEGIELNIANA 4, tel. 100-57.
Przyjmuje od g. 8 do 1 i od 5 do 9 wiecz.
w niedziele i święta od g. 10—1 w poł.

Dr. SOŁOWIEJCZYK
Spec. chor. wenerycznych i skórnych
Przyjmuje od g. 1—3 i 5—9 wiecz.
Niedziele i święta 9—12 w poł.
UL. FIO TRKOWSKA 99.

KOBIECE I CIĄŻY
Dr PRAPORT
GDANSKA 93, tel. 178-37,
PRZYJMUJE OD 3 DO 8 WIECZ.
w Lecznicy ZGIERSKA 24, od 10—1 p.p.

DR WOŁKOWYSKI
spec. chor. wener. seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11, tel. 238-02,
Przyjmuje od g. 8—12 i od 4—9 wiecz., w niedziele
i święta od g. 9—1

Dr. Bornsteinowa
choroby kobiece i akuszeria
POWRÓCIŁA
SRÓDMIEJSKA 29. Tel. 134-90.
Przyjmuje od 10 — 12 i od 8 — 8 wiecz.

DR. MED. MARIA LEWINSONOWA
Choroby weneryczne, skórne i kobiece
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-36.
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów.
Przyjmuje od g. 10—8 wiecz.

Wycieczka do **RYGI**
5. IV

Wycieczka do **KOWNA**
7. IV

Wycieczka m/s **Piłsudski**
(Po słońce Południa)
7/4 do 80/4 Cena od zł 660,—

Karty uczestnictwa LPT
na zimowe pobyty ryczałtowo

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KA
SZLU stosuje się zioła

POLANA
Nr. rej. 1349 cena zł. 2.

Przeciw chorobom nerwowym i bezsenności zioła

NERWOTIN
Nr. rej. 1348,
Apteka Dra Farm. R. Rembelskiego
w ŁODZI ul. Andrzeja 28. tel. 149-91.

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skór. weneryczn. i seksualn.
powrócił
UL. TRAUUGUTA 9 fr. i p. tel. 262-99.
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.
Dla skórnich chorych g. ambulator. 10—11 i 5—6 w.

Dr. Med. PAULINA LEWI
Spec. chorób kłoboczych i akuszeria
SRÓDMIEJSKA 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—3 wiecz.

LECZNICA
PIOTRKOWSKA 294,
Tel. 122-89 (przy przyst. traw. pabianickich)
Dwa razy dziennie przyjmują lekarską specjalność.
Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11 do 8 w.

DR. MED. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66.
Przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 wiecz.

S. WATNICKA
UL. NAPIORKOWSKIEGO 65. tel. 172-33.
(Róg Lubelskiej), front i piętro
przyjmuje od godz. 9—1 w poł. i od 3—8 w.

H. P. USS
PIOTRKOWSKA 142. TEL. 178-06
Egz. od r. 1900

Dr med. M. FELDMAN
Akuszer - Ginekolog
KILNIEJSKIEGO 113 (róg Nawrot),
Tel. 155-77. W Lecznicy, Zgierska 24, od g. 3—6 w.

Dr med. LUBICZ
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
UL. PIŁSUDSKIEGO 69. tel. 143-12
(róg Narutowicza)
przyjmuje od godz. 8—12, 13—3 i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—11 rano.

Dr med. EDWARD REICHER
Specjal. chorób skór. weneryczn. i seksualn.
Leczenie promieniami Rentgena.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

DR. MED. MARIA LEWINSONOWA
Choroby weneryczne, skórne i kobiece
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-36.
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów.
Przyjmuje od g. 10—8 wiecz.

Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury)
krzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, grzałnicę kości, płaskie bolące stopy (platiffuss) i wszelkie inne kalectwa

Na przepukliny (ruptury) nawet największe i najstarsze wszelkiego rodzaju u mężczyzn, kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże, wstrzymujące radykalnie pod gwarancją każdą przepuklinę.

Na obniżenie żołądka i trzewi specjalne, indywidualnie dopasowane, bandaże brzuszne.

Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrymacze i gorsety ortopedyczne.

Na grzałnicę kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.

Na płaskie bolące stopy (platiffuss) specjalne ortopedyczne wkłady według modeli gipsowych.

Na żyłki kończochy gumowe; aparaty gimnastyczne do gimnastyki ortopedycznej etc.

Sztuczne ręce i nogi.

Specjalny zakład dla leczniczej ortopedii

Spec. ortoped. O PETRYKIEWICZ
Łódź, ul. Piramowicza (dawniej Olgińska) Nr. 9. Tel. 177-09
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych konieczne.

L. JASINSKI poleca w swoich składach prowadzonych od 1870 roku w Łodzi, ul. Św. Andrzeja Nr. 9, tel. 68-56 w Łodzi, ul. Poznańska Nr. 20, tel. 25

Placowej jakości WASHONA rolna, law. drzew, warzywna i kwiatowa. GEBULKI i kłosek kwiatowa. NARZĘDZIA i przyrządy ogrodniczo pszczelniczo NAWOZY organiczne i sztuczne (pomocnicze) dla roślin. PŁYNNE i strodki chemiczne, owado i gryzobójcze. CENNIK rozsyłamy bezpłatnie

TAJEMNICA szczęścia w grze loteryjnej i prowadzenia w życiu! Przepowiednie słynnego Jasnovidza WOMOUTHA zadziwiają każdego zdu miewającą trafnością. — Opracowuje horoskopy — przepowiednie roczne i na całe życie. Daje możliwość zdobycia trwałej miłości pożądanej osoby. Kto — kiedy i na jaki numer może wygrać na loterii? Zestawia na podstawie obliczeń kabalistycznych każdego szczęśliwy numer losu, pod gwarancją wygranej. Podać datę urodzenia, adres, załączyć 1 złoty znaczkiem. Adres: WOMOUTH, Kraków, Straszewskiego 25/12. Osobiste przyjęcia codziennie.

PONCZOCHY — skarpetki poleca pp. Kupcom wytwórnia Grzałek i Poradecki, Łódź, Zawiszy 6.

PALISZ z zadowoleniem! Nikotyna zatrąwia organizm, osłabia wole, rujnuje zdrowie i sły. Chcesz się odzwyczaić palenia — napisz jeszcze dziś — moja metoda pomoże Ci natychmiast. Adres: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

OTOMANY, garderobny, tapczany, 'eżanki, krzesła, stoły, biurka, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przędzickiego.

PRZY WYRZUTACH skórnych wrzodzących, skrofialach, czerwoności skóry, 'szajach stosuje się Sok Kwitnącego Iopianu. Magistra Edwarda Gobicza. Sprzedaż Apteki, Skład Główny, Warszawa, Miodowa 14.

FARTUCHY, bielizna, płócienna, własny wyrób, kolory trwałe. Wysyłam cenniki. Zlecenia wykonuje pocztowe i kolejowe. Paweł Reclaw, Łódź, Zgierska 12.

STOLARSKI ZAKŁAD
MEBLOWO-BUDOWLANY
przyjmuje wszelkie roboty budowlane, jak drzwi, okna, wystawowe skłopy i t. p.
STEFAN ZDUNEK
ŁÓDŹ, UL. NAPIORKOWSKIEGO 37.

BALSAM EGIPSKI Nr Reg. 49. Wcierać przy bóach artretycznych i reumatycznych. Magister Edward Gobicz. Sprzedaż Apteki, Skład Główny Warszawa, Miodowa 14.

RADIO 13-22 Watt 4 lampowe głośnik dynamiczny zł. 165. oraz wszelkie naprawy Metrophon Zamenhofs 16 tel. 104-53.

ŻENSKIE KURSY KROJU, SZYCIA
MODELOWANIA I MODNIARSTWA
(szkoła kapienisty)
ANNY KARBOWIAK
Łódź, ul. Sienkiewicza 89 m. 6
Zajęcia codziennie

LUSTRA toalety oraz trema od zł. 45 — poleca fabryka luster, Józefa Ligockiego, ulica Dworska 20 przy Bał. Rynku, tel. 246-31.

PŁOCIENKA, bielizna fartuchy. Wytwórnia Jersak, Łódź, Stary Rynek 15.

LETNISKO ZAGOSPODAROWANE
6 morgowe, nad rzeką Wartą pod Sieradzem, przy szosie, w zdrowej suchej miejscowości, solidne zabudowania, gospodarczo-mieszkalne, narzędzia rolnicze, pół morgi zagajnika, pół morgi młodego sadu czereśniowego, dobre warunki do hodowli pszczoł — sprzedam. Cena 10.000 zł. wiadomości udzieli: Alfred Hertke, Sieradz, ul. Polna 16.

ZA GOTÓWKĘ i na raty ubrania i palta męskie i damskie z towarów białskich. Magazyn D. Joskowicza. Nowomiejska 8, w podwórzu. Przyjmuje obywateli.

UWAGA! zanim zdecydujesz się na kupno **MEBLI** obejrzyj przedtem w firmie **ST. GŁOWACKI** Łódź, Rzgowska 52 który poleca na najdogodniejszych warunkach całkowite urządzenie oraz pojedyncze sztuki. — CENY B. NISKIE.

Jerzy Hańszki
RADIO TELEFUNKEN
NA BATERIE ZŁ. 115.
NA PRĄD
ZMIENNY ZŁ. 136.

Do nabycia w firmie:
ALFA-RADIO
ul. Mikołajki 11.
Centrala: Nawrot 1, tel. 183-60
Filia: Piotrkowska 287, tel. 124-68.

DYPLOMOWANA mistrzyni cechowa przyjmuje je do nauki szycia i kroju. Naucza rysunki zasadnicze, modelowania oraz kroju dziecięcego. Opłata tygodniowa 3.50 gr. Żwirki 26, m. 26. **RADIO 3** lampowe do sprzedania tanio i do bize. 11 Listopada 78 Trojanowski.

MUZEUM — BIBLIOTEKI — WYSTAWY
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedynczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajenkła.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW I WYSTAWA DARÓW KAROLA ELSERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, wtorki, soboty i niedziela od godziny 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

SALON SZUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, ul. Nawrot 8, tel. 153-55.

WYSTAWA STÓW, PŁASTYKÓW „SZKOŁY WARSZAWSKIEJ” oraz **EUGENI ROZANSKIEJ, JERZEGO WOLFA i STANISŁAWA ZAL** — SKIEGO w lokalu IPSt-u, Park Sienkiewicza.

WYSTAWA OBRAZÓW art.-mal. M. SIEMIŃSKIEGO, ul. Piotrkowska 113.
PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

Telefony
Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 123-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-2
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwzbrończe 277-62

MUSIMY PODWOIĆ SZEREGI LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ



DO AMERYKI
Na wystawę s/s Kościusko Lipiec — Sierpień od zł. 1025,—

Wagons-Lits//Cook
Łódź, ul. Piotrkowską 68.

Złóż ofiarę na ścigacza okręgu łódzkiego im. wicopr. E. Kwiatkowskiego Konto P.K.O. Nr. 42.008.

Wicek i Wacek na szerokim świecie



VEGER.

BLAGIER.

— Dla przyczyn, jakie zbyt cieżko by przytaczać i nudnym tłumaczyć — wiał mi przyjaciel mój i kolega po u — waleśm się przed dziesięć laty nieczynnie po nieznanym mi okolicy podskiej. Po obejrzeniu jej osrodka, to starej dzielnicy okalającej kościół, u — m się do ulic nowych, niebrukowanych cze, z długim szeregiem domów letni — wych z obu ich stron. Place do sprze — a tworzyły liczne luki między willami: y to tereny wysadzone owocowymi wami lichego gatunku i poroste chwia — ni. Właściciele nie uprawiali ich w na — i, że jakiś „nowobogacki“ nabeździe je — dzień. Miaty więc swoją wartość tną ocenioną w metrach kwadratowych zaś według plodów jakie mogły wy — Roztargnionym wzrokiem przygląda — się willom o różnorodnych, dziwacz — a czasem stylach. Na wmurowanych ta — kach widniały rozmaite oryginalne na — zacerpnięte przeważnie z botaniki.

czasu do czasu zaszczekał na mój w — pies. Przez skończoną głupotę oczywi — e. Gdyby miał choć źdźbło wężu, nie — by wziąć mnie za podejrzanego osob — a w rodzaju włamywacza dajmy na to edenastej godzinie słonecznego dnia — wcowego!

Przechodząc koło willi „Mieczyki“, jedy — nej, której nazwa — nie bez przyczyny zresztą — utkwiała mi w pamięci, ujrzałem stojącego tuż przy zamkniętej bramie jego — mością z gołą głową i bez marynarki, zw — czajem większości dorobkiewiczów powo — jennych. Twarz jego nie była mi absolutnie obca. Właściciel oblicza, no i willi, jak mi się wydało, raczył rzucić okiem na mnie.

— Ać! To ty, mój chłopie kochany, — zawołał wnet wyciągając po przez żelazne pręty bramy swą dłoń w moją stronę. Co za niespodzianka! No! No! Skąd wzię — łeś się tutaj? Czyż byłbyś bez mojej wie — dzy mieszkańcem tej okolicy przypadkiem? Do diabła! Znam przecież, nie chwalać się, wszystkich od A do Z w tym zakątku...!

— Przypomniałem sobie nagle Bonifa — cego, z którym miałem zaszczyc kolegować w koszarach przed dwudziestu pięciu laty. Kompletne zero pod względem umysłowym; blagier, samochwał i zarozumialec; rozstrzygał wszelkie najzawilsze kwestie w sobie właściwy bezapelacyjny sposób, uważając się za trybunał od sądów pokoju począwszy od kasacyjnego włącznie. Jakim cudem takie „nie“ mogło wyrósć na wła — ścielcia pięknej willi podmiejskiej? Medytując nad tym odpowiedziałem Bonifacemu, że nazwisko jego doszłoby do moich uszu napewno, gdybym tak bliskim był jego sąsiadem i nie omieszkałbym wówczas złożyć mu uszanowanie w tej jego pięknej willi „Mieczyki“. Niestety jednak zmuszo —

ny byłem dusić się w ciężkim powietrzu stolicy jak setki tysięcy moich współoby — wateli.

— To prawda — zauważył z emfazą, że nie było komu dane jest mieszkać za mia — stem co nie przeszkadza, że rad setnie je — stem z spotkania z tobą. Nie wiele zmieni — łeś się przez te dwadzieścia pięć lat, czyli od czasu ostatniego naszego widzenia się. Utyłeś tylko, jak i ja, krzywę. To przycho — dzi z wiekiem. Nie warto suszyć sobie głowy z tego powodu nieprawdaż? No, co porabiasz chłopie? Jak ci się powodzi? Mnie nibże, jak widzisz. Wszystko to jest, nie chwalać się, moje!

Szerokim ruchem ręki wskazywał duży kłomb, obsadzony pięknymi krzewami i ra — batami kwiatnymi, z wodotryskiem i altan — ką; wspaniałą dwupiętrową willę z podda — szem i szeregiem rozłożystych kasztanów z obu jej stron.

— Winszuję! Winszuję. Nie zmarnowa — łem jak widzę czasu — odezwałem się — pewien, że lada chwila, zaproszony przez mego rozmówcę, wejść do jego posiadłości, zamiast sterzczyć przed zamkniętą bramą.

— Masz rację, mój drogi — przyznał Bonifacy — przekonany jestem, nie uraża — jąc ciebie, że ty nie dojdiesz nigdy do ta — kich rezultatów z ideałami, jakie miałeś przed dwudziestu pięciu laty i przy których twarz widocznie, skoro jak słyszałem, piszesz w dalszym ciągu książki. Ja nie interesuję się takimi rzeczami, rozumiesz? Dla mnie nie ma, jak handel. Wiem dobrze co masz na

języku: że można równie dobrze handlo — wać książkami, publikując je. Tere fere, mój drogi! Gadaj zdrow! Ani wydajność, ani zysk, jeśli wolisz, nie jest ten sam.

— Racja Racja, koleżko! I do widze — nia! — rzekłem z wyciągniętą na pożegna — nie ręką rezygnując z dyskusji.

— Co znowu! — zawołał — dokąd ci tak pilno? Mnie się nie śpieszy. Mam czas. Możemy pogwarzyć jeszcze trochę. Ja... je — stem wolny. Robię co mi się żywnie podo — ba. Niechby kto osmielił się zrobić mi uwa — gę!

— Ma się rozumieć! — podchwyciłem a kłóży chciał, pytam, zadzierając z wła — ścielcem willi „Mieczyki“ na jego wła — snych śmieciach!

— Literatura! — podjął znow Bonifacy wydymając pogardliwie usta — wszyscy potrafia uprawiać ją! Pierwszy lepszy! Wiesz, co bym zrobił na twoim miej — sciu? — puściłbym całą tę bazgraninę kan — tem i wziąłbym się do interesów. Nie ma jak interesy, powiadam ci.

— Dobrze ci tak mówić! — zauważy — łem ubawiony — ja nie czuję w sobie ani sił, ani zdolności do robienia interesów. To jest sztuka! Pierwszy lepszy nie może brać się do nich!

— Och! Naturalnie! — potwierdził pu — sząc się — ale ostatecznie, ten co pisze książki nie może być skończonym idiotą. Więc, że trochę oleju w głowie użyte na prowadzenie interesów mogłyby dać lepsze rezultaty pod względem wydajności i zy —

sków. Zastanów się nad tym.

— Dość już miałem głupiej jego papla — niny. Czyż mogłem tłumaczyć mu, że są ludzie, mała ich garstka, niestety, wyżej so — bie ceniący ideał wypieszczony w duszy i nie oglądający się za natychmiastowym zy — skiem i sławą nawet. Rezygnując z zaprosin byłego kolegi na froncie, zaprosin, któ — rych nie przyjąłbym teraz zresztą, zamie — rzałem pożegnać go, gdy w alei ukazała się młoda jeszcze i niepospolitej urody kobie — ta.

— O! Winszuję ci żony! — rzekłem nie orientując się jeszcze w sytuacji — widzę ją zbliżającą się do nas.

Bonifacy drgnął i mamrocząc: „Co? Wstała już? Nie ma zwyczajnie zrywać się tak wcześniej z łóżka!“ — odwrócił się ra — ptownie. Mógł odejść bez pożegnania się ze mną, co licowałoby nawet z prostactką jego naturą. Lecz nie zrobił tego. Stał te — raz plecami do mnie, z rękoma związajacy — mi jak wrośnięty w ziemię. Wygląd miał mocno zmieszany.

— Zaszczyciwszy mnie przelotnym i roztargnionym spojrzeniem wytworna da — ma odezwała się do mego rozmówcy: — Jeżeli Bonifacy będzie fracił drogi czas na gawędę z przechodniami zamiast pośpieszać z pilną robotą...

— Nie chcąc słyszeć dalszego ciągu uciekiem co prędzej, jak gdybym i ja wi — nien był zaniedbania „Mieczki“ w willi „Mieczyki“.

Tl. J. S.



Labirynt gmachów i krużganków Państwa Watykańskiego ośniewa przybywających do Wiecznego Miasta.

Zamiast kwiatów na trumnę... JUBILEUSZ DZIENNIKARZA.

Jubileusz 30-letniej pracy dziennikarskiej obchodził niedawno temu uroczystie jeden z współpracowników nowojorskiego „Nowego Świata”, A. Wójcicki, pisujący również wiersze pod pseudonimem „Ciąp z Ostrołęki”. W humorystycznym sprawozdaniu z własnego jubileuszu jubilat ogłosił, że cała „afera” jubileuszowa powstała z tego, gdy jeden z dowcipnych jego przy-

jaciół posłał do redakcji zapytanie, czy Wójcicki żyje jeszcze, czy już zmarł, złączając z listem dolara na cel dobroczynny zamiast kwiatów na trumnę nieboszczyka. Dla zadokumentowania, że dzień ilkarz, uważany za zmarłego, żyje jeszcze i do tego od 20 tu lat pisze wiersze, kole-dy-dziennikarze urządzili mu stypę jubileuszową.

Murzyńskie zaloty do polskich dziewcząt.

W miasteczku amerykańskim Niagara Falls (w pobliżu Buffalo) aresztowany został 58-letni Murzyn, który utrzymywał miłą poufałe stosunki z 16-letnią dziewczyną, pochodzenia polskiego.



16-letnia ta dziewczyna, z którą uprawiać miał niemoralne stosunki 58-letni, opasły, półłysy i siwiejący Murzyn, przychodziła stać do pokoju Murzyna, gdyż najęta była przez niego do robienia porządków za 3 dolary na dwa tygodnie. Sprawa wyszła na jaw, gdy pielęgniarka szkolna odkryła, że uczęszczająca do szkoły przy Niagara st., dziewczyna znajduje się w stanie odmiennym.

Wypadki romansowania dziewczyn polskich z Murzynami zdarzają się w mieście tym dość często, a kilka lat temu pewna dziewczyna polska, zamieszkała w dzielnicy East Falls wydała na świat „czarnucha”.

Wypadki romansowania dziewczyn polskich z Murzynami zdarzają się w mieście tym dość często, a kilka lat temu pewna dziewczyna polska, zamieszkała w dzielnicy East Falls wydała na świat „czarnucha”.



Wątroba jest filtrem dla krwi.

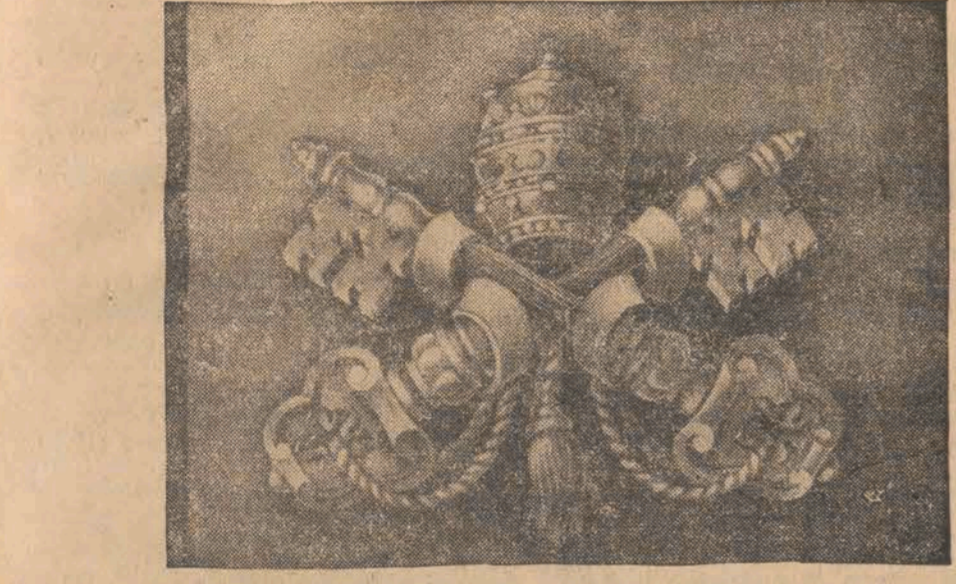
Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby tej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czyn-

ności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, zółtaczce, otyłości, artretyzmu mają zastosowanie ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

Cita del Vaticano, w marcu. Państwo Watykańskie, zajmujące obecnie 44 hektary i liczące wszystkiego 600 obywateli, jest naturalnie tylko symbolem dawnej władzy świeckiej papieża, ale jako takie dobitnie i mocno zaznacza swoją suwerenność i absolutną niezawisłość. Ma własną jurysdykcję, własne pieniądze i swoje znaczki pocztowe. Zostawiwszy za sobą królestwo włoskie wchodzi z rzymskiego placu di San Marta na terytorium papieskie. Leży ono wielce malowniczo na wzgórzu Watykańskim, jednym z siedmiu wzgórz na których zbudowano Rzym.

U wjazdu imponujących rozmiarów kwiatnik, wyobrażający herb papieski: tiarę, podpartą dwoma skrzyżowanymi kluczami. Idziemy pośród idealnie utrzymanych trawników i klombów, ocienionych wzorowo prowadzonymi drzewami i ujętymi w równiutko strzyżone żywopłoty. Aleje i dróżki są starannie wygracowane i wysypane żwirem. Wszystko tchnie czystością i ładem, a wszędzie, jak motyw dekoracyjny, ułożony z niskich kwiatów herb papieski. Za pałacem gubernatora wznosi się budynek etiopskiego seminarium duchownego.

pana Abisyńskiego, będącego jednym z najstarszych zabytków Rzymu. Zatrzymujemy się dłuższą chwilę przed fontanną Galery, tak nazwaną z powodu stojącej pośrodku basenu wiernej kopii stałej rzymskiej, i idziemy dalej wzdłuż wysokich murów, znaczących granice państwa watykańskiego. Zaglądamy do dzielnicy „cywilnej”, położonej po obu stronach Via del Pellegrino. Jest to najruchliwsza część „miasta”. Stoją tu drukarnia, przypominająca koszary z wyglądu, warsztaty dla odnawiania gobelinów i tkanin, kościół San Pellegrino, składy aprowizacyjne i redakcja i administracja „Osservatore Romano”, będącego oficjalnym organem Stolicy Piotrowej i którego komunikaty przedrukowuje prasa całego świata. Dziennik ten odzwierciedla opinię Głowy Kościoła w związku z ogólnymi wydarzeniami. Sam pałac watykański, siedziba Ojca świętego, jest właściwie splotem niezliczonych pałaców, dziedzińców i tarasów, przekształconych na bezcenne i nie mające sobie równych muzea sztuki, dopełniane na przestrzeni stuleci przez następujących po sobie papieży.



Na pierwszym planie trzypiętrowy o dwuskrzydłach pałac gubernatora, będący siedzibą świeckich funkcjonariuszów. Tu się też znajdują apartamenty gości dla przybywających na audiencje głów państw i naczelników państw obcych. Sale, salony, sypialnie i gotownie urządzone są z największym przepychem. Na każdym sprzączie, nawet na gobelinach, zakrywających ściany i na kontaktach od elektryczności widnieje herb papieski lub splecione z sobą inicjały: „S. C. V.” (S. Città del Vaticano: Państwo Watykańskie). Tu zamieszkały wszystkie delegacje państw, które przybyły na uroczystości koronacji Papieża Piusa XII.

Z kolei oglądamy imponującą stację nadawczo-odbiorczą: „Radio-Watykan”, zbudowaną przez Marconi'ego na życzenie zmarłego Piusa XI. Tu zainstalowano pierwszą w Europie stację dla fal ultra-krótkich. Wszystkie nuncjatury i kardynałowie posiadają specjalne odbiorniki, przez które odbierają na dawane przez Ojca świętego szyfrowane polecenia. Dalej widzimy wysoką wieżę obserwatorium astronomicznego, wzniesionego przez Grzegorza XIII. Miniaturowy dworzec kolejowy jest istnym cackiem nowoczesnej architektury. Przechodzimy obok wytwórni mozaiki, gmachu sądu i małego kościółka św. Szczep-

Niektóre dziedzińce otoczone są tak wysokimi ścianami, że słońce do nich nie dociera. Oto Dziedziniec Straży, Dziedziniec Papug, zawdzięczający nazwę zatartym dziś freskom z papugami. Z większego od innych Dziedzińca świętego Damazego otwiera się główne wejście. U wejścia i na korytarzach, szerokości ulic, i których nie widać końca trzyma straż ochotnicza gwardia szwajcarska w średniowiecznych mundurach z halabardami. Dowodzi nią obecnie komendant Hirschbühl. Z apartamentów, zajmowanych przez papieży od siedemnastego wieku, rozciąga się cudowny widok na plac świętego Piotra i Miasto Wieczne. Rozplanowane z prostotą i gustem, zdobne w stuletnie palmy i najróżniejsze kwitnące rośliny, prywatne rozległe ogrody papieskie, ukrywane otworzoną dokładnie grocie z Lourdes, rozciągają niezamąconą ciszę i mistyczny nastrój.

Już jest małym człowiekiem.

umie już powiedzieć co chce. Gdy zawoła: „Mamusiu kawy!” — to chce oczywiście Kawy Słodowej Kneippa

RYSZARD BRAUN HURAGAN W SERCU

powieść 8

Marcowy wieczór



Serenada

Dzwonek przeciął dalszy trening i Ewunia przysiadła na ławce obok studenta, który obrzucał zachwyconym spojrzeniem jej opalone ramiona i nogi, tak pięknie kontrastujące z białą bluzką i krótkich szortów.

— Ostatnie twoje uderzenia były zupełnie dobre — pochwalił ją.

— Tak sądzisz? — uśmiechnęła się, aby zaraz ściągnąć brwi.

— O co jesteś taka gniewna?

— Dostałam dziś list z domu. Ach, ci starzy ludzie nie nas młodych nie rozumieją i chcieliby popsuc nam każdą radość.

Przestraszył się.

— Odwołują cię może do kraju?

— Nie. Tylko robią jakieś projekty matrymonialne.

— Ach tak...

Odwrocił głowę, jakby w ogóle nic a nic go ta wiadomość nie interesowała. Nie wiadomo dlaczego, Ewę to poirytowało.

— Jesteś niezdolny! — krzyknęła niespodziewanie. Mogłbyś chociaż upozorować swoją obojętność i udać, że mi współczujesz! A ty nie! Odwróciłeś się i milczysz. Myślałam, że jesteś miły, poczciwy chłopiec, taki boyfriend, a tymczasem zawiodłam się. Zawiodłam!

Patrzył na nią ze zdziwieniem. Była podrażniona i niesprawiedliwa dla niego, który tak bardzo ją lubił.

— Chodź — powiedział krótko, pociągając ją za sobą. — Chodź — powtórzył. — Jesteś głupia, jeżeli myślisz, że mnie to wszystko nie obeszło. Przeciwnie. Diabli mnie biorą, rozumiesz? Diabli mnie biorą, kiedy rodzice wtrącają się do nas. Na przykład wczoraj, ta awantura ze starym Krafftem! Myślałam, że nie wytrzymam i nawymyślał grubemu wujaszкови! Karcil Johanna przez całą godzinę o to, że się chłopak raz w Paryżu zabawił. Chodziło mu naturalnie, że trzeba dać floty siostrzeńcowi!

— Zawsze te pieniądze! — potakująco kiwnęła głową Ewunia. — Dla miłości gotówki i moi rodzice psują humor i szczęście swoim dzieciom!

Szli cichymi alejami parku, nie widząc piękna różowego pałacyku, który w szybach okien odbijał po zachodzącego słońca. Stare drzewa Trianon zarysowywały się na niebie czarnymi sylwetkami konturów, a w wilgotnym cieniu alei było już szaro od szybko zapadającego mroku.

— Czy mogłabyś mi przeczytać, co pisze hrabina-matka?

Roześmiali się, z nagłą przechodząc od buntu do wesołej niefirasobliwości.

— Nie mam listu przy sobie, bo go zostawiłam w domu, ale mogę ci treść jego powtórzyć. Mama spodziewa się, że jak wrócę do domu, będę się ładnie czesała i modnie ubierała. Ze nie zobaczą mnie nigdy oczy Kalinowskich bez eleganckich pantofli i jedwabnych pończoch. Ze wreszcie, tu, w Paryżu, nauczą mnie nareszcie różować policzki, pudrować nos i pomadką malować usta.

— No, tego wszystkiego nie nazwałbym jeszcze tragedią.

— Poczekaj dalej! — niecierpliwie zakrzyknęła, przysiadając na stopniu marmurowych schodów. — Poczekaj dalej! Poza tym rodzice szukają dla mnie jakiegoś księcia w poważniejszym wieku, ewentualnie reflektują na Okunia, którego poznałam na dworcu, przed wyjazdem do Paryża. Ten człowiek ma milionową fortunę i wobec tego zasługuje na poparcie, pomimo, że mógłby być z łatwością moim dziadkiem.

Ewa demonstracyjnie wpadała w ton sarkastyczny, ale po chwili głos jej zadrżał i lzy pociekły po twarzy.

Marek nie wiedział, jak się ma teraz zachować. Jeszcze miesiąc temu zapewne wyśmiewałby dziewczynę, że beczy niepotrzebnie, ale dziś zamiast się złościć, wzruszył się. Było to dla niego samego niespodzianką, która wprawiała go w wielkie zakłopotanie.

— No, nie płacz — mruknął wreszcie. — Na szczęście są to dalekie plany, które zupełnie mogą nie dojść do skutku.

— O to się mylisz — zaszlochala, wycierając oczy ściśniętymi piąstkami. — O, to się mylisz, bo Okuń przyjeżdża do Paryża, za tydzień, razem z mamą, która go już zapewniła w rozmowie przedwstępnej, że ja będę wzorową żoną, prowadzącą się, jak prawdziwa „lady”.

— A... psiakrew...

Marek nie mógł się powstrzymać od rzucenia przez zęby kilku soczystych przekleństw.

Wracali teraz, milcząc, przez wąskie, kręte aleje. Z daleka sygnalizowano już trąbką chwilę zamknięcia parku. Ujął więc Ewę pod rękę i przyspieszył z nią kroku, przebiegając klusem przez mostek, ponad którym pochylała się nawpół naga, zrozpaczona Niobe.

Nie mówili do siebie nic.

— I co myślisz robić? Jak zareagować na despotyzm mamy? — zapytał wreszcie, w chwili, kiedy wychodzili z parku przez małą, okratowaną furkę w starym murze.

— Jeszcze nie jestem zdecydowana, ale mam wraże-

nie, że zrobię coś szalonego, nieoczekiwanego! Ucieknę z pierwszym lepszym! A potem zawiadomię mamę o fakcie dokonany!

Ale okazało się, że Marek tym projektem zupełnie nie był zachwycony.

— Pleciesz, jak Piekarski na mękach, zamiast zastanowić się nad tym, że są tacy, którzy, którzy, których... którym...

Nie umiał wyrazić tego co czuje. Płatał się, jękał i mamrotał coś pod nosem.

Wzruszyła ramionami. Wydał się jej w tej chwili zupełnie śmieszny i dziecinny.

W szarzącym powietrzu zapalono już pierwsze latarnie. Po cichych uliczkach snuli się ludzie zmęczeni pracą, wracający do swoich małych domków, osłoniętych platanami i akacją. Z willi, zamieszkałej przez studentów dochodził dźwięk mandoliny.

Ewunia poczuła się z nagłą zupełnie sama w tłumie wesołych kolegów i koleżanek, którzy, zgrupowani na schodach tarasu, śpiewali chórem:

„C'est un mauvais garçon”...

SZALONA PRZYGODA.

Ewa stała na szczycie białych schodów Trocadero i rozglądała się. Za chwilę zejdzie ku fiołkowym wodom basenu i ku srebrzysto-bijącym fontanom. Zanim to jednak nastąpi — ma ochotę przyjrzeć się z daleka Wystawie.

Oto sławny pawilon Sowiecki z imponujących rozmiarów rzeźbą na szczycie gmachu. Pociągała ją stojąca postać kobieca z rozwianymi włosami.

Ewunia patrzyła i zachwycała się gestem tej dziewczyny, jej mocną budową, zdrowiem i swobodą. Oczywiście, głodnemu chleb na myśli, a Ewa chciała być niezależną, swobodną, niepodległą nakazom mamy („mamy”, która przyjeżdża w czwartek).

Na szczęście, był dopiero poniedziałek i można było jeszcze robić, co się podoba. Zginać w tłumie. Odbić się od gromady i odważyć na jakąś niezwykłą przygodę życiową.

Nic łatwiejszego, jak wykonanie pierwszej części programu w tym niesłychanym tłoku, w tej ciasnocie, która wchłaniała ludzi i odgradzała ich od siebie.

(d. c. n.)

Litościwy bandyta.

Nocne spotkanie na odludnej ulicy

Późną nocą wracał do domu pan Józef Tarczyński. Szedł sobie, pogrążony w myślach, jakimś zaułkiem, gdy na raz przystąpił doń drab o ponurym wejściu i warknął:

— Moniaki dawać!
Pan Tarczyński zbladł z przerażenia.
— Panie...
— Tylko przez gadania. Moniaki bułki, bo zara kosa w robotę pójdzie. No co? Nie dajesz pan? Ha, trudno się mówi! Mokrej roboty nie lubię, ale widzę, że przez majchra się nie obejdzie.
Bandyta sięgnął ręką po nóż.
— Panie szanowny... — jęknął pan Tarczyński. — Wstrzymaj się pan chwileczkę. Chciałem tylko powiedzieć, że pęta jestem ostatni. Zlituj się pan nad człowiekiem, który nie ma co do gęby włożyć...
— I ja nie mam! — huknął bandyta.
— Jednak pewnie więcej masz pan ode mnie. A jeszcze weź pan pod uwagę, że żonę na utrzymaniu posiadam, dwoje dzieci...

— Ja także samo!
— Co się pan będzie z mną równał! Podatków pan nie placisz, z bezpłatnego utrzymania często pan korzystasz... Zostaw mnie pan te parę groszy, które mam przy sobie. Jużem dosyć bity i kopany.
Napastnik przyjrzał się uważnie swej ofierze.
— Urzędnik jestem — jęknął pan Tarczyński.
— Urzędnik...

Bandyta pokiwał współczująco głową. Westchnął głęboko, po czym wyjął kilka groszy z kieszeni i rzekł:
— Weź, biedaku. I idź sobie z Bogiem.

W tym momencie na ramieniu litościwego rabusia spoczęła dłoń posterunkowego, któremu owe nocne rozrachunki wydały się podejrzane.

Na skutek tego Jakub Adamczyk znalazł się w pewien czas później przed obliczem sądu.

Ponieważ jednak pan Tarczyński opowiedział sądowi, jak dobre serce posiada oskarżony, wyrok opiewał tylko na trzy miesiące z zawieszeniem.

REPLIKA



— Zwracam panu uwagę, że palenie fajki jest bardzo niezdrowe.

— Może być, ale odstrasza nieznośne stworzenia.

NIESPODZIAŃKA PO ZABAWIE

Zbyttnia usługowość

nie wyszła nikomu na dobre.

W jednym z drugorzędnych zakładów fryzjerskich zjawia się klient.
Klient jest mocno „zawiany”.
— Czym mogę służyć szanownemu panu? — pyta fryzjer.

— Ogolić! — pada odpowiedź.
Po kilku minutach cyferblat klienta jest ogolony.

Fryzjer wyciera serwetką puder z oblicza i mówi grzecznie i szarmancko:
— Dziękuję bardzo, proszę.
— Już skończono? — pyta zawiany klient, któremu bardzo wygodnie jest siedzieć w fotelu i trochę drzemać.

— Tak jest! Pan jest już ogolony...
— No to dalej golić... Wąsy zgolić!...
— Wąsy? — pyta fryzjer i zaznacza: — Bez wąsów będzie panu nie do twarzy.
— Ja lepiej wiem, jak mi będzie... Golić!

Po kilku minutach z pięknej wasy nie pozostaje śladu.

— Służę... — znów mówi grzecznie i szarmancko fryzjer.
— Już? — znów pyta klient, otwierając zamykające się oczeta i znów rozkazuje:
— Dalej golić!

— Nie rozumiem... Co mam dalej golić?
— Głowę golić! Całą głowę!...

Po kilku minutach głowa jest też wygolona jak nowa kula bilardowa.

— Proszę!... — znów mówi fryzjer, kłaniając się uprzejmie.

— Znow pan skończył? No to gól pan dalej.

— Nie mam już czego golić dalej, proszę pana.

— Jakto nie ma? A brwi — to pies! Gól pan brwi!

— Jakżeż to będzie wyglądało! — próbuje przekonać klienta fryzjer.

— Ja lepiej wiem, jak to ma wyglądać. Proszę golić — koniec! Kto z nas jest klientem: ja czy pan?

— No, jeżeli pan każe, proszę bardzo! Po chwili brwi są zgolone.

— Dorożkę zawołać — rozkazuje klient. Pikołak leci na ulicę po dryndę i po pa-

JASNOWIDZ PRZY PRACY.

SKOMPLIKOWANE OBLICZENIE.

Mówiono w kawiarni o jasnowidzach i o przepowiedniach jasnowidzów, które się sprawdziły.

Kantowski przysłuchiwał się krytycznie tym rozmowom i wreszcie wzruszył ramionami.

— Przepowiadanie przyszłości — odezwał się — to nie jest żadna sztuka. Zwy czajne obliczenie. Trzeba tylko wiedzieć, jak obliczyć!

Wszyscy ze zdumieniem spojrzeli na Kantowskiego.

— Jakie obliczenie? Nie gadaj pan giupstw!

— Nie wierzycie?! — zaperzył się Kantowski. — Ja wam to zaraz pokażę na przykładzie. Panie Głębek, pan jest kawalerem?

— Tak.

— Pan jeszcze nie wie, kto będzie pańską przyszłą żoną?

— Nie!
— Widzisz pan! A ja panu zaraz będę mógł powiedzieć nazwisko pańskiej przyszłej żony.

— W jaki sposób?

— Zaraz pan zobaczy. Weź pan tylko papier i ołówek i obliczaj pan, co ja panu każe.

Głębek wyjął z kieszeni ołówek i kartkę.

— No!

— W którym roku pan się urodził? — spytał z powagą Kantowski.

— W 1903-cim.

— Dobrze. Napisz pan tę cyfrę... A w którym miesiącu?

— W lipcu.

— Aha. W siódmym miesiącu. Pomnóż pan 1903 przez 7... A w którym dniu?

— 24-go.

— Więc pomnóż pan to wszystko przez 24.

Głębek zaczął liczyć. Pisał, mnożył, sprawdzał, wreszcie obliczył.

— Wypada: 33.025.

Kantowski z uznaniem skinął głową.

— Dobrze. Teraz dodaj pan do tego rok urodzenia swojego ojca i podziel pan to wszystko przez liczbę lat babci ze strony matki.

Głębek podrapał się w głowę.

— Ze strony matki ja mam tylko dziadka.

Kantowski machnął ręką.

— Nie szkodzi! Dziel pan przez dziadka Głębek spocony dodawał, dzielił, mnożył, a Kantowski dyktował dalej.

Teraz pomnóż pan tę sumę przez lata swojej starszej siostry Balbiny i to wszystko podziel pan przez liczbę zębów, które pan jeszcze posiadasz.

Głębek spojrział zdziwiony.

— Ja nie wiem, ile ma jeszcze zębów.

— To oblicz pan.

Wszyscy goście przy stolicy zaczęli liczyć zęby Głębka. Naliczono 19.

— No! Licz pan prędzej! — poganiał Kantowski. — Podziel pan przez 19? Ile wypadło?

— 7468.

— Dobrze. Napisz pan tę liczbę na oddzielnej kartce.

Głębek napisał i otarł spocone czoło.

— Już. No, a teraz będziesz pan wiedział, jak się nazywała moja żona?

Kantowski spojrział na liczbę i uśmiechnął się.

— Chyba! To jest proste wyliczenie. Jeżeli pan się nazywa Głębek, to pańska żona będzie się nazywać Głębkowa.

Strata czasu



— Pomyśl tylko ile się traci czasu przy kartach.

— O tak, zwłaszcza przy tasowaniu i rozdawaniu kart.

Już wszędzie nabyć możesz serię znaczków pocztowych Pomocy Zimowej. — Kupując je, pomagasz bezrobotnym i ich dzieciom.

Dobra porada przystojnej prawniczki

Młoda i bardzo ładna adwokatka, panna Alicja, siedziała rozgoryczona w swym gabinecie.

Od paru miesięcy jest już adwokatką i jeszcze żaden klient się nie zgłosił.

W przedpokoju nagle rozległ się dzwonek.

— Pewno listonosz, albo dozorca po komorne — westchnęła panna Alicja.

Ale tym razem los się nad nią zlitował. Do gabinetu wbiegła podniecona pokojówka.

— Proszę pani! Klient! Prawdziwy klient!

Młoda adwokatka zarumieniła się z radości.

— Prosić! — rzuciła krótko.

Poprawiła włosy, położyła przed sobą gęby tom kodeksu i podniosła słuchawkę telefoniczną, żeby klient widział, że pani adwokat kończy właśnie ważną rozmowę.

Do pokoju wszedł młody, elegancki mężczyzna. Panna Alicja odłożyła słuchawkę i wskazała mu krzesło.

— Proszę! Niech pan siada! Czym mogę panu służyć?

— Mam sprawę karną — oświadczył klient. — Chciałbym ją pani powierzyć.

— Słucham pana.

— Widzi pani... sprawa jest nieco drażliwa... Byłem z wizytą u pewnej damy i...

— To znaczy?

— Podobają mi się szalenie. I gdy zostałem z nią na chwilę sam na sam, straciłem panowanie nad sobą. Nie mogłem się oprzeć pokusie.

— I co?

— Złapałem ją w ramiona i mimo oporu pocałowałem w usta. A potem całowałem jeszcze i jeszcze, oczy, usta...

— A ona?

— Narobiła krzyku i zaskarżyła mnie do sądu o gwałt na osobie... Co mi za to grozi, proszę pani?

Pani adwokat pokręciła głową.

— Hm... sprawa nie jest świetna! Najmiej parę tygodni aresztu.

Klient załamał ręce z przerażenia.

— Co pani mówi? Tęby było dla mnie straszne! Jaki wstyd! Niech mnie pani ratuje! Niech pani znajdzie jakieś wyjście!

Adwokatka, panna Alicja, zamyśliła się.

— Znajdziemy jakąś radę — uspokoiła klienta. — Pan jest z natury porywczy, prawda?

— O, bardzo — przytaknął skwapliwie klient.

— Czy będzie pan mógł przedstawić świadków, że był pan od dziecka pobudliwy i wybuchowy?

— Będę mógł!

— A czy nie mógłby pan się wystarać o świadectwo lekarskie, że nerwy pańskie nie są w porządku?

— Owszem.

— No widzi pan — uśmiechnęła się panna Alicja. — Sprawa się teraz przedstawia wcale niezła. A czy nie przeżywał pan przy padkiem jakiegoś silnego wstrząsu? Jakiejś katastrofy?

— Trzy lata temu wypadłem z taksówki.

Adwokatka zapomniała na chwilę, że jest poważną adwokatką i z radości klasnęła w dłonie.

— Świetnie, proszę pana! Świetnie! Może pan być zupełnie spokojny! Nic panu nie grozi. Będzie pan uniewinniony.

— Dziękuję pani! — odetchnął z ulgą klient.

Panna Alicja wzięła do ręki pióro.

— A teraz spiszęmy wszystkie dane. Więc przede wszystkim, kiedy to było?

Klient wstał z krzesła.

— Kiedy? Tego jeszcze nie było, proszę pani! To dopiero za chwilę będzie!

Po paru minutach pani adwokat, ciężko dysząc, wyrwała się z objęć napastnika, który ją pocałował.

— Jak pan śmie?! To napad! Pan za to odpowie!

— Mogę być zupełnie spokojny — uśmiechnął się klient. — Przedstawię świadków, przedstawię świadectwo lekarskie, że jestem nerwowym i gwałtownym... Sama pani mówi, że mi nic nie grozi.

WIZYTA Z PROWINCJI

u staromiejskiego „ważniaka”.

Szpapel Hochberg pochodzi z Pińczówki. Ale od lat już mieszka w mieście.

Chociaż nie dorobił się majątku, jednak w listach do rodziny udaje wielkiego bogacza.

I gdy Dawid Lipowicz, daleki jego krewny z Pińczówki, przyjechał do miasta, Hochberg powitał go, nadejty jak bania:

— Dzieńdobry ciębie, Dawidek — mówił pan Hochberg łaskawym głosem, podając krewnemu dwa palce. — Pozwól do salonu, tutaj dam ciębie audiencję.

Nie zważaj na tego, że mówię trochę przez nosa. Ale byłem łaskaw sobie wczoraj zająć, no i dzisiaj mam katar.

Uś, jakiego ty zapachu ty wydajesz! Ta prowincja... Moniulek! — klasnął pan Hochberg na syna. — Prędko przybiegaj tutaj z wodą kolońską, bo tata zaraz zemdleje.

No i jak tam u was w Pińczówce? Sie wyobrażam! Ludzie żyją poprostemu jak te świny, co? He, he, he!

Moniulek! Otwieraj no prędko okno. Trzeba trochę pokój wywietrzyć, z powodu już nie można wytrzymać.

Tak, tak, Dawidek. Delikatny jestem. Przynajmniej na siebie ten sprzęt, Dawidek. On się nazywa krzesło, do siedzenia on jest. Tylko ostrożnie usiadaj, żeby sobie nie złażało, bo to jest bardzo drogie krzesło. Abisyńskie.

Zaraz dostaniesz herbatę. Ona będzie w takim przezroczyście, co się nazywa szklanka. U was to się pewnie herbatę pije z garnkiem, co? Sie wyobrażam!

No to siedź sobie spokojnie, Dawidek. I pamiętaj nie narzucaj podłogę, bo w mieście nie wolno... Prędko usiadaj!

Wizyta z prowincji u staromiejskiego „ważniaka”.

Powyższa wizyta miała nieoczekiwany epilog. Mianowicie Dawid, oburzony do głębi nietaktownym przyjęciem, postanowił spuścić i abisyńskie krzesło na głowie gospodarza.

Stanął z tego powodu przed sądem. Ponieważ jednak na rozprawie okazało się, że Dawid jest chory nerwowo i przyjechał do miasta w celu przeprowadzenia kuracji przeto sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

ŻONA - ENZO R. Rady przed ożenkiem

Żona-prawnik stale będzie brała cię na przysłuchanie.

Żona-handlowiec będzie cię uważała za niesolidnego współnika.

Żona-aptekarz będzie ci dawała miłość swoją w dawkach homeopatycznych.

Żona-psycholog będzie czytała w twojej duszy.

Żona-matematyk oceni ciębie znacznie niżej, niż na to zasługujesz.

Żona-lekarz skróci ci życie.

Żona-inżynier będzie mierzyła twoje dwójce portfela.

Żona-urzędnik odeśle 99 proc. twojego upodobań do archiwum.

Żona-redaktor wrzuci do kosza wszystkie twoje zamierzenia.

Żona-cenzor tak ci dogryzie, że tylko jedna plama po tobie pozostanie.

SPORT.

Oiska drużyna bokseńska przejechała granicę bez paszportów

RYGA, 12. 3. — W piątek wieczorem przybyła do Rygi bokseńska reprezentacja Polski, która dziś stoczy międzypaństwowy mecz z Łotwą. Drużyna przejechała granicę bez paszportów zagranicznych. W Warszawie pozosta-

wiono zawodnika Sobkowiaka, który dopilnuje wizowania paszportów. W drużynie nastąpiła zmiana. W wadze lekkiej zamiast Woźniakiewicza przybył Kowalski.

Ostrzegawczy list do bramkarza PIŁKARZ NIE ULEKLI SIĘ POGROZEK.

Dwa czołowe kluby Ligi angielskiej Wolverhampton i Everton rozegrały mecz ćwierćfinałowy o puchar Anglii.

Kilkaście minut przed meczem, dwaj najlepsi gracze Wolverhamptonu, bramkarz Scott i środkowy pomocnik Cullis otrzymali listy, których treść brzmiała:

„Strzeżcie się. Jeżeli Wolverhampton wygra, zostaniecie zabici”. Na wszelki wypadek obaj gracze zawiadomili policję, która otoczyła szczególną opieką Scotta i Cullisa. Nie ulekli się oni pogroźkom, bo Scott nie pozwolił sobie strzelić ani jednej bramki, a Cullis przyczynił się wainie do zwycięstwa Wolverhamptonu w stosunku 2:0.

W światku sportowym pachnie wiosną.

Program imprez niedzielnych jest następujący:

W WARSZAWIE: Na pływalni akademii WF o godz. 18 międzynarodowe zawody pływackie z udziałem czołowych zawodników stolicy.

W gmachu akademii WF dalsze mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski. Walka o godz. 10. Polonia Warszawa — KPW Wilno, a o godz. 18 Polonia — mistrz Polesia.

W gmachu Cyrku o godz. 12 międzynarodowa impreza kołarska, program której obejmuje wyścigi na rolkach, pilkę rowerową i jazdę akrobacyjną na rowerze.

W świetlicy PPW (Warecka 16) o godz. 10 ważne zebranie polskiego Związku Łuczników.

W lokalu AZS mecz szermierczy w szabli Polonia — AZS.

W Starachowicach mecz piłkarski Warszawa — Starachowice.

Na Placu Dywizjonu Artylerii Konnej zakończenie rajdu konnego Warszawa — Mińsk Mazowiecki — Warszawa. Start do drugiego etapu w Mińsku Maz. o godz. 8 rano.

W KRAJU: W Łodzi mecz piłkarski Polonia (Warszawa) — Union-Touring.

W Krakowie mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem Cracovii, często chowickiej Brygady i KPW Katowice.

W Lwowie — międzynarodowy mecz bokseński Polska — Finlandia i mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem Krakowskiej Wisły, AZS Lwów i mistrza Lublina.

Na Śląsku rozpoczynają się mistrzostwa piłkarskie we wszystkich klasach.

W Nowym Bytomiu międzynarodowy mecz zapasniczy Budapeszt — Śląsk.

W Zakopanem zakończenie zawodów narciarskich organizacji PW i mistrzostw Podhala w kombinacji alpejskiej.

W Poznaniu mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem KPW Poznań, WKS Grodno i mistrza Pomorza.

W Grudziądzu turniej piłki rowerowej.

W Gdyni mecz piłkarski Gedania — Kotwica.

W Białymstoku okręgowe mistrzostwa bokseńskie.

ZAGRANICA: W Rydze międzypaństwowy mecz bokseński Polska — Łotwa.

W Berlinie — międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali z udziałem Polaków.

W Mentonie międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków.

W ŁODZI:

Piłka nożna: — Boisko LKS-u przy Al Unii o godz. 15 mecz towarzyski: UT — Polonia (Warszawa), Boisko SKS-u przy ul. Napiérkowski o godz. 11 mecz towarzyski SKS — ŁTSO, poprzedzony przedmeczem rezerw. Boisko Widzowa o godz. 11 mecz towarzyski Widzew — Wima, poprzedzony przedmeczem rezerw i o godzinie 15:30 mecz towarzyski Zjednoczone — WKS poprzedzony przedmeczem rezerw. Boisko Sokola przy ul. Tylniej o godzinie 11 mecz towarzyski; Sokół — Huragan, poprzedzony przedmeczem rezerw. Boisko Sokola w Pabianicach o godz. 11 mecz o mistrzostwo klasy A: Sokół (Pabianice) — UT lb.

Piłka ręczna: — W sali Polskiej YMCA o godz. 11 przed południem: mecz siatkówki i koszykówki o mistrzostwo łódzkiej szkół średnich. W hali sportowej w parku im. Poniatowskiego dalsze mecze koszykówki o mistrzostwo.

Instytut Hygieny Morskiej i Tropikalnej powstaje w Gdyni.

WARSZAWA, 12. 3. — W kwietniu r. b. otwarty będzie w Gdyni Instytut Hygieny Morskiej i Tropikalnej, który powstaje z przekształcenia gdynskiej filii Państwowego Zakładu Hygieny.

Instytut będzie pionierską placówką szkolenia polskich lekarzy okrętowych, portowych, emigracyjnych i tropikalnych. W miarę rozwoju prac Instytut szkolić będzie prawdopodobnie także pomocniczy personel sanitarny do pracy na okrętach i terenach tropikalnych.

Instytut prowadzi ma również rozległe badania naukowe przede wszystkim nad zakażeniami; chorób tropikalnych, aklimatyzacji w krajach tropikalnych, higieny i odpowiedzialności emigracji, higieny okrętowej i portowej, a zwłaszcza higieny pracy na statkach, w sportach i krajach tropikalnych.

Przy instytucie czynny będzie nadal dział badania żywności i przedmiotów użytku, przy czym zadania tego działu będą prawdopodobnie rozszerzone.

Niepotrzebna strzelanina z okazji rezurekcji

ŁÓDŹ, 12. 3. — J. E. ks. biskup Wł. Jasieński, Ordynariusz Diecezji Łódzkiej ponowił za rządzenie wydane w dniu 28 marca ub. r. dotyczące zakazu strzelania przy kościołach w okresie świąt Wielkiejnocy, w którym pisze:

„Dawny zwyczaj polski strzałów z moździerzy wieżowych w chwili odprawianej rezurekcji, a mających w sobie wyraz wiary i mięstwa rycerskiego, niestety zmienił się w długotrwałą strzelaninę wyrostków, nie wspólnego nie mającą z tradycyjnymi salwami.

Naraża ona młodocianych zwoleńników strzelania na wypadki przykre, naraża ciszę i spokój wielkiego Święta, odbiera nastroj religijny toteż wszędz słysza skargi na nią.

Proszę Przewielebne Duchowieństwo, by do brym słowem powstrzymało zapędy młodzieży a wiernych mej diecezji, by pomogli zlikwidowaniu tego nadużycia.

Gdzie się podziała nieszczęśliwa kobieta?

ŁÓDŹ, dnia 12 marca. W dniu 1 marca rb. zaginęła Marta Wiśniewska, głuchoniema, zamieszkała przy ulicy Kraszewskiego 18.

Rysopis zaginionej: wzr. wysoki, szczupła, włosy siwe, krótko obcięte, twarz pościąga, oczy piwne, ma jeden zęb siekacz na przedzie. Ubrana w dużą chustkę zimową ciemną w białe kraty, swetr wełniany szary i drugi wełniany granatowy, na nogach pantofle sukienne w kratę i pończochy szare wełniane.

Komenda wojewódzka P. P. zwraca się o kierowanie wiadomości o zaginionej do najbliższego urzędu policyjnego.

Na Grzegorz idzie zima do morza

ŁÓDŹ, 12. 3. — Przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda chmurna z drobnym śniegiem w dzielnicach wschodnich i południowych, a rozproszonymi na pozostałym obszarze. Po nocnych przymrozkach, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. Slabe wiatry z kierunków północnych.

Co nas po pracy rozweseli?

- CASINO — Maria-Antonina.
- CORSO — I. Poszukiwany Bohater; II. Express na szlaku Indian.
- CAPITOL — Konflikt.
- EUROPA — Dwaj rywal.
- GRAND KINO: — Szalony chłopak.
- IKAR: — I. Statek Niewolników; II. 24 godziny miłości.
- IRA: — I. Zawiniłam; II. Tarzan i Zielenona Bogini.
- METRO: — Alpejskie osły.
- MIMOZA: — Ostatnia Brygada — Prawo do szczęścia.
- OSWIATOWE: — Strzelec z Bengali i Niewidzialne małżeństwo.
- OAZA: — Zgrzeszyłam.
- PALACE: — Student z Pragi.
- PRZEDWIOSNIE: — Gehenna.
- PALLADIUM: — Mitość w dżungli.
- RIALTO: — Zaza.
- RAKIETA — Gehenna.
- STYLOWY: — Tygrys Esznapuflu.
- SŁOŃCE: — Strzelec z Bengali i Niewidzialne małżeństwo.
- TON: — Przekięta.
- URANIA: — Złotowłosa.
- ZACHĘTA: — Księżniczka Cygańska.

TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.

Dziś w niedzielę dwukrotnie: a to o godz. 4-ej pp. i 8.30 w. oraz we wtorek o godz. 8.30 w. wiać jeszcze żywo komentowana przez publicność ciekawa sztuka Wildera „Nasze Miasto” w inscenizacji Leona Schillera.

TEATR POLSKI, Cegielniana 27.

Dziś żegnamy Stefanię Jarkowską. Po wielkich swoich triumfach Stefania Jarkowska opuszcza już Łódź.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej pp. żegnają w dzieje światła te artystyczne która wystąpi w komedii Devala „Subretka”. Abonamenty nie ważne.

Dziś o godz. 8.30 wyborna komedia obyczajowa Birabasa „Matka natura” w reżyserii dyr. Hugona Morcyńskiego a w koncertowym wykładaniu: Dywiński, Skrzydłowski, Biesiadzki, Buczyńskiego, E. Dąbrowskiego i innych.

Passe - partout i abonamenty nie ważne. Jutro w poniedziałek przedstawienie zawieszona.

„NIEBIESKICH MIGDAŁÓW”. — OSTATNI RAZ.

Dziś, o godz. 12 i 4.15 po poł. Teatr dla dzieci „Kot w Butach” (Al. Kościuski 57) gra po raz ostatni piękna baśń zimową Lucyny Krzemienieckiej pt. „Historia cają o niebieskich migdałach”. Muzyka Jana Wesolowskiego (Warszawa) Bilety od 30 gr. do 2.30 (ze sztatki).

Jutro na obiad: WINSZUJEMY.

Jutro. Krystynie. Wschód słońca 5.56. Zachód słońca 17.36. Długość dnia 11.40. Przybyło dnia 3.33. Tydzień 10.



Zjazd chórów kościelnych diecezji łódzkiej w Łodzi.

W dniu 16 kwietnia b. r. z inicjatywy i pod protektoratem J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasieńskiego, ordynariusza Diecezji Łódzkiej, staniem Koła Organistów w Łodzi odbędzie się ogólnodiecezjalny zjazd chórów kościelnych w Łodzi.

Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo o godzinie 10-ej rano w kościele Katedralnym św. Stanisława Kostki, które odprawi J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasieński.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE członków R. T. S. „Widzew”.

Zarząd R. T. S. „Widzew” zawiadamia wszy stkich członków Towarzystwa, iż w niedzielę dnia 26 marca 1939 roku, odbędzie się roczne walne zgromadzenie w lokalu własnym przy ul. Rokietnickiej 28b, o godzinie 9-ej w pierwszym, a o godz. 10-ej w drugim terminie.

Organizatorzy zjazdu zwracają się do chórów, które zgłosiły swój udział w zjeździe, a nie wymieniły ilości osób i nie wskazały utworów, z jakimi wystąpią na popisie śpiewaczym, by zechcieli w jak najkrótszym czasie nadesłać powyższe dane pod adresem: zarząd Koła Organistów w Łodzi, ul. Wandy 1.

Zgłoszenie utworów popisowych potrzebne jest do ostatecznego ułożenia programu oraz zamówienia odpowiedniej ilości znaczków, w które zaopatrzeni będą członkowie biorący udział w popisach śpiewaczych.

Chóry, które z jakichkolwiek powodów nie będą mogły wziąć udziału w występach popisowych proszone są o przysłanie pocztów sztan darowych na ogólnodiecezjalny zjazd śpiewaczy.

K. S. „ARCO” WYBRAŁ NOWY ZARZĄD.

O odbyło się walne zgromadzenie K. S. „Arco”, które dokonało wyboru nowych władz w nast. składzie: prezesi honorowi pp. dyr. Plagnet M. i Petrak W.; — prezes — p. Oziumski St.; wiceprez.: pp. Leczona A.; Eschman K.; Tume L.; sekretarze — pp. Czaplinski J., Uzarski K.; skarbnicy pp.: Kryzjer S.; Myszkowski L., członkowie zarządu pp. Welter E. i Nejk R.; gospodarz p. Włodarski Z.

ZWIĄZEK CHEMIKÓW POLSKICH.

W lutym r. b. zarejestrowany został Oddział Łódzki Związku Chemików Polskich. Cel zawodu Związku objawia się w dążności do zapewnienia ogółowi chemików polskich odpowiednich warunków bytu materialnego i odpowiednich warunków pracy przez obronę interesów zawodowych i uprawnień, związanych z tytułem doktora, magistra i inżyniera chemika.

W skład Zarządu Oddziału Łódzkiego weszli: dr J. Oruszkiewicz — jako prezes, mgr. C. Leśkiewiczówna, dr. W. Wiśniewski, inż. A. Wołkowski, dr Pizod i dr T. Stolyhwo — jako członkowie zarządu. Dyżurni członkowie zarządu odbywają się we wtorki i piątki od godz. 19—20 w lokalu Stow. Techników (Piotrkowska 102). Składki członkowskie wynoszą zł. 1.50 miesięcznie, łącznie z prenumeratą „Przeglądu Chemicznego”. Zarząd wzywa wszystkich chemików — Polaków do przystąpienia do Związku.

WALNE ZEBRANIE SEKCYJ PIŁKI REZNEJ L. K. S.

O odbyło się doroczne walne zgromadzenie sekcji piłki ręcznej LKS. Zebranie dokonało wyboru nowego kierownictwa sekcji, w skład którego weszli: kierownik sekcji — Noskiewicz sekretarz — Długolecki, gospodarz i kapitanka szczyploniaka Jezewiczówna, kapitanka Koszykówki i siatkówki — Bednarkowa i Noskiewiczowa.

Wybór kapitanów drużyny męskiej będzie dokonany później.

NA DRODZE DO POPRAWY zdrowia fizycznego i psychicznego.

W nadchodzący wtorek, tj. dn. 14 b.m. o godzinie 20-ej dr. W. Winarski, kier. Miejskiej Poradni Psychicznej, wygłosi odczyt na powyższy temat.

Prelektent omówi przyczyny i zapozna z leczeniem alkoholizmu.

Odczyt ten urządził Wydział Kultury i Oświaty Polskiej YMCA w Łodzi w gmachu przy ul. Moniuszki 4a (mała sala gimnastyczna).

Goście będą mile widziani. Wstęp dla wszy stkich bezpłatny.

GNIAZDKA DLA PTAKÓW są już do nabycia.

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, zwraca się do posiadaczy ogródków oraz miłośników przyrody z apelem o przyspieszenie wobec spóźnionej pory zakładania sztucznych gniazd.

Gniazda dla szpaków, sikorek i drugich owa dożerych ptaków są do nabycia po cenach przystępnych w lokalu Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, przy ul. Piotrkowskiej nr 109 w godzinach od 11 — 14 i od 17 — 19 za wyjątkiem sobót. Telefon 128-03.

WALNE ZEBRANIE L. O. P. P.

W lokalu Łódzkiego Obwodu Powiatowego LOPP w Łodzi przy ul. Zeromskiego 74/76 od było się walne zebranie tu. obwodu.

Do zarządu Obwodu weszli pp. Dobranc, Kasinski, Lach, Do Komisji Rewizyjnej: kpt. i w. st. sp. Czarniecki, Myczkowski, Modrygała, na zastępco. pp. Poł. Chorażak.

Poza tym została poruszona sprawa ruchomej wystawy która miała za zadanie spełnianie propagandy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na terenie p-tu łódzkiego, a przede wszystkim na wsi.

WEZWANIE.

Związek B. Ochotników Armii Polskiej wzywa wszystkich kolegów dzielnic 4-ej, zamieszkałych na terenie komisariatów 12, 13, 14 aby stawili się w lokalu Związku dnia 14 marca b. r. o godzinie 19-ej.

Ze względu na ważność spraw stawiennictwo kolegów obowiązkowe.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dziś o godz. 12 min. 30 w sali PKG przy ul. Piotrkowskiej 190 p. dr Rymkiewicz — członek Polskiego Tow. Społeczno - Lekarskiego — wygłosi odczyt n. t. „Grudźca kości i stawów”.



Ważna już minął...
— Dziś znowu czujemy się zmęczeni i praca nasza jest mniej wydajna. Sól owocowa MINE-ROGEN F.F. uzupełnia brakujące składniki mineralne konieczne do odbudowy wyczerpanych tkanek. MINEROGEN F.F. może stanowić codzienne uzupełnienie naszego odżywiania. — Sól ta jest do nabycia w każdej aptece.

Pokłosie Konkursu Loteryjnego Projekty reform w planie Loterii Klasowej

Prasa podała już brzmienie odpowiedzi konkursowych na pytanie: „Co to jest milion?”, odznaczony drugą, trzecią i czwartą nagrodą. Jakkolwiek w warunkach konkursu nie było mowy o formie, w jaką należy ubrać odpowiedź, przytaczającą większość ich była rymowana.

Oto kilka odpowiedzi konkursowych, którym przyznano inne nagrody:

Milion — jest to ukończenie pełnych czterech klas polskiej Loterii Klasowej z wynikiem celującym.

J. Z. Jędrzejkowska (godło: „Jot zet jot”)
Milion — to jest bomba, Mieszęca tyście, Co pęka z balasem Co cztery miesiąc.

Wanda Kalinuszkińska (godło: „Kotwica”).
Milion — to szczęśliwa kometka na horyzoncie twojego życia, której głową — jedność, a warkoczem — sześć zer.

J. Hejnikowski (godło: „Kotwicz”).
Milion — to szczyt koideterii Państwowej Loterii.

E. Midowicz (godło: „Piętaszek”).
Milion — to dźwięnia dla mądrego, Radość krótka — dla głupiego.

F. Filipowicz (godło: „Florence”).
Co wieć o milionie? ... że go pono wystarczy Nawet mojej żonie!

Inż. K. Walach (godło: „Optymist”).
Życie bez złudzeń — nie nie warte. Milion najwzajem jest ze złud...
Trzeba postawić raz na kartę I wierzyć, że się spełni cud.

E. Gołkowska (godło: „Ewa”).
Co to jest milion? To sen gorzokawy, Fikcja zer sześciu, bezpłodne marzenie. Lecz czasem, dzięki Loterii Państwowej, To jawą, prawdą i marzeń spełnienie.

H. Zbierzchowski (godło: „Lwów”).
Czym bulawa w tornistrze każdego z żołnierzy, Tym jest milion u tego, kto w loterii wierzy.

J. Gołaszewski (godło: „Napoleon”).
Milion caługów możesz dostać w liście,

W milion obliczeń wierzysz uroczyscie, Milionów różnych w życiu cała seria, A milion złotych może dać loteria.

Z. Gołębiowska (godło: „caterdalski”)
Co milion — nie wiem, Ale jestem mała, Ale nagrodę Dostać bym chciała.

Z. Kordalówna (godło: „Dziewczynka”).
Kaźdej z tych odpowiedzi przyznano nagrody 100 zł., które przesłało autorkom i autorom za pośrednictwem poczty.

Korzystając ze sposobności, wielu autorów odpowiedzi konkursowych nadesłało jednocześnie swe uwagi na temat pożądanych, ich zdaniem, zmian jakie należy dokonać w obowiązującym obecnie planie Loterii Klasowej.

Autorzy wyrażali opinie, że zmiany te spotykają się z powszechnym uznaniem.

Dyrekcja wsłuchuje się uważnie w te głosy, starając się uchwycić ich treść istotną, co nie jest rzeczą łatwą, gdyż w wypowiedziach poglądach panuje często zupełna sprzeczność. A przecież uzasadnione postulaty pewnego znacznego odłamu projektodawców, nie należy pomijać opinii poważnej liczby innych graczy loteryjnych.

Ta właśnie zasada uzasadnienia panujących różnic jest punktem wyjścia dla Dyrekcji przy opracowywaniu planów loteryjnych. Typowym przykładem będzie tu wprowadzenie podziału losów na pięć części, zamiast dawnych czterech. Reforma ta osiągnęła dwa cele: pozwoliła na utrzymanie wielkich wygranych, czego domagali się jedni, przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu liczby wygrających, czego życzyli sobie inni.

I teraz Dyrekcja nie ustaje w dążeniu do doskona lenia planu, wsłuchując się w nadchodzące ze strony graczy głosy. Dyrektor Polskiego Monopolu Loteryjnego rozważa obecnie nowe możliwości, które weszłyby w życie już w następnej, czterdziestej piątej Loterii Klasowej.

Gdy rozważania te przybiorą formy konkretnych decyzji, będą podane do wiadomości publicznej.

Potworna sekta dusicieli. Milion dolarów dla rodziców OFIARY JEDWABNEGO SZALA. Thug — przekleństwo Indyj

Gdy sekta Thugów, rozprzestrzeniona była w Indiach, nieustannie „bunty” i zabójstwa stanowiły największą przeszkodę dla władz angielskich w cywilizowaniu tego kraju. Gdy około 80 lat temu nieliczna

ców, lecz i wszystkich szepców tubylczych. Nazwa Thug ustaliła się nawet w języku angielskim, jako przekleństwo i obraźliwe słowo w znaczeniu zbrodniczym. Około roku 1890-go po 50-letniej

cji i olbrzymich budowli, między innymi wspaniałą świątynią bogini Kali, zbudowaną na wzór oryginalnych świątyń i budowli hinduskich, z wiernością tak daleko sięgającą, że do filmu wzięto zostały autentyczne zdjęcia z Indii, zdjęte przez specjalną ekspedycję dla filmu „Gunga Din”.

„Gunga Din” ukazał się już na ekranach Ameryki i na niektórych ekranach europejskich stolic, święcąc wszędzie triumfy, jakich nie miał chyba żaden film od czasów „Ben-Hura”.



Gary Grant, Victor McLaglen i Douglas Fairbanks jr. (w filmie GUNGA DIN)

ta sekta, licząca zaledwie około 10 000 ludzi miała na swym sumieniu przeszło 30 000 morderstw rocznie, władze Wielkiej Brytanii w Indiach postanowiły raz na zawsze zlikwidować zbrodniczą sektę. Szereg karnych ekspedycji, szereg małych oddziałów i setki poszczególnych wywiadców, bez litości ścigały okrutnych zbrodniarzy. A jednak jedynie 3000 Thugów udało się uwięzić i wywieźć z Indii. Mimo to jednak zbrodniczy kult wielomiennej bogini Kali zaniknął na jakiś czas w Indiach.



Cary Grant i Sam Jaffe w roli GUNGA DINA w filmie pod tym samym tytułem.

Bogini Kali to najokrutniejsza z wielu bóstw Indii przedgangesowych. Ofiary jej składane są wyłącznie ofiarami krwi. Jej wyznawcy sekta Thugów, to sekta dusicieli, którzy od setek lat wyspecjalizowali się w swoim „zawodzie”. Duszą oni przy pomocy jedwabnego szala, jednym szybkim ruchem. Powstanie tej straszliwej sekty datuje się gdzieś około 12-go wieku gdy mahometanśkie szczepy wędrownie, wędrowały poprzez Ganges. Dokładnie jednak dane z owych czasów nie są znane historykom.

Thug stał się przekleństwem Indii, przekleństwem nie tylko białych zdobyw-

ciszy Thugowie wzniesli nowe powstanie przeciwko władzom angielskim.

Dzieje tego powstania i fantastyczne przygody trzech poszukiwaczy przygód, sierżantów wojsk angielskich w Indiach, ilustruje jeden z najpiękniejszych filmów ostatnich lat, obraz pod tytułem „Gunga Din”, w którym w rolach głównych występują Cary Grant, Victor McLaglen i Douglas Fairbanks jr. Sceny nabożeństwa w wielkiej, ze złota wybudowanej świątyni bogini Kali, są scenami wiernie odtworzonymi na podstawie dokumentów, świadectw ludzi, którzy Thugów zwalczali, fotografii i rysunków. Sama świątynia odtworzona jest z zupełną wiernością, tak, że sceny te można uważać nieledwie za historycznie autentyczne.

George Stevens producent i reżyser filmu „Gunga Din” dołożył wszelkich starań, by film ten był jak najwierniejszy historycznie. Cały szereg doradców technicznych współpracowało z nim przy realiza-

PODSŁUCHANE NAJSLABSZE MIEJSCE.

Zona: Mówił mi doktor, że choroba pada zwykle na najsłabszą część ciała.
Mąż: Aha, to teraz już rozumiem dlaczego ciebie ciągle boli głowa.

UPÓR.

Pan Leopold uderzył swego konia, a ten za każdym razem wierzgał; więc pan Leopold znów konia uderzył, a koń wierzgał.

Pan Franciszek rzekł w końcu do pana Leopolda:

— Niech mu pan pokaże, że pan jest mądrzejszy.

Jeśli wam miłe ognisko, by się po sądach nie cziapać, panowie, rada najlepsza: nie chrapać nigdy, nie chrapać!

Jeśli chcesz chrapać już sobie, bezpieczniej będzie — i w tonie, na kawalerce kolegi — lecz nie chrap nigdy przy żonie...

Zona, jak czuły sejsmograf, notuje wszelkie porwy, bulgot przedziwny w gardziółku, lub świsty lokomotywy.

Najpierw cię stuknie swym łokciem, a po tym chwyci pugnał, nieszczęsny, nie chrap zbyt mocno, jakby ktoś kogo zarzynął!

Z PRASY
43-letni Oskar F. Naus, zamieszkały w Chicago, miał zwyczaj przeraźliwego chrapania podczas snu i gniewał się bardzo, gdy jego 21-letnia żona, nie mogąc zasnąć przy boku męża, budziła go z żądaniem, aby się przewrócił na drugi bok i przestał chrapać. — Między chrapiącym mężem, a wyczerpaną bezsennością małżonką doszło do poważniejszych starć, które oparły się o sąd. Sędzia przyznał żonie 13 dolarów tygodniowo z pensji męża, polecając tymczasową rozłąkę.

Wady są różne, a zwłaszcza, gdy się popije, lub podje, jeśli już chrapać zaczynasz, to chrap na jakąś melodię.

Nocnych koncertów w sypialni, chętnie posłucha i żona, gdy tango zagrasz na nosie, albo co najmniej bostona.

Smętna melodia usypia, choćby ją śpiewał Kiepara, jeśli chcesz żywy wstać rano, nie „chrabaj” w tempie mazura.

ROM.



Kilkunastodniowe zaledwie a już sławne czworaczki Badgett, z Galveston, mają nie gorsze szanse osiągnięcia wieku dojrzałego, niż pięcioraczki Dionne.
Czworaczki ważyły razem po przyjęciu na świat 16 funtów i 3 uncje, pięcioraczki Dionne — 10 funtów i 3 uncje.
Dotąd ani lekarze, ani pielęgniarki nie mogą odróżnić jednej dziewczynki od drugiej inaczej niż na podstawie znaczków z imionami Jeraldine, Joyce, Jeannette o Joan.
Ojciec dziewczynek 35-letni W. E. Badgett, zatrudniony na robotach budowlanych, zliczwszy wszystkie oferty, jakie otrzymał od osób i firm interesujących się czworaczkami w celach reklamowych, przekonał się, że przewyższają już one — milion dolarów. Badgett przyjął już jedną z ofert, pochodzącą z firmy mleczarskiej, która zagwarantowała pokrycie kosztów utrzymania i edukacji czworaczek do czasu dośnięcia ich do pełnoletności i wypłacenie na ten cel jednorazowo większej sumy w razie gdyby ojciec umarł lub stał się niezdolny do pracy.

Odwar herbaty zielonej ma aromatyczniejszy zapach.

Herbata jest smacznym narkotykiem, zawierającym alkaloidy, które działają na system nerwowy, wywołując przyjemne

rozdrażnienie i wzruszenia, uśmierzające poczucie zmęczenia, znudzenia, chłód i pragnienie — o ile jest dostatecznie mocna.

Krzew herbaciany hoduje się w Chinach, Japonii, Indiach i Brazylii. Świeże i oberwane listki herbaciane przez krótki czas zakwasza się, a po tym suszy się je długo i łagodnie. Według stopnia zakwaszenia i według barwy dzieli się herbatę na czarną, zieloną i żółtą. Im mniejsze są listki herbaciane, tym cenniejsza i delikatniejsza jest herbata. Do nas najwięcej herbaty dostarczają z Chin. Gatunki, które można polecić: pekińska, która jest dwubarwna, albowiem składa się z młodych listków, mających odwrotną stronę ciemniejszą; listki te są gładkie i ciemno-brunatne; pekińska kwiatowa jest najlepsza, ponieważ zawiera tylko listki młode; herbata Souchong a Pochong ma listki spiralnie skręcone, jednobarwne, ciemno-brunatne; Imperial jest ciemno-zielona, brylowata, wyrabiana z młodych liści. Najlepsze gatunki Imperialu są perłowy i prochowy.

Herbatę zanieczyszcza się często dodatkami ulamków gałązek młodych i nieprawdziwymi liśćmi herbacianymi. Kiedy taka przychodzi do sklepu, jest już bezużyteczna, ma sztuczne zabarwienie i aromat, przeto nie należy kupować takich gatunków. Herbata nawet raz użyta i wygotowana, ma mało alkaloidów, jest bezwartościowa, mało zwinięta. Farbowaną herbatę można łatwo poznać, jeżeli zwilżymy i położymy pomiędzy dwoma kawałkami papieru, wówczas pozostawia ślady koloru zabarwionego. Bardzo często psuje się herbatę kawkaską, turecką albo burbońską domieszkami ziół. Dobra herbata musi być złoto-żółta, przezroczysta, wonna i gorąca. Odwar herbaty zielonej jest bardziej pachnący, niż herbaty ciemnej. Odwar herbaty wygotowanej jest błady i brudnawy.

Im większa praca — tym szybszy oddech.

Ilość oddechów w 1 minucie przy stanie ciała w spoczynku wynosi:
U noworodków — 72; 1 rok — 48, 3 lata — 30, 5 lat — 24, 15 lat — 20.

Ilość oddechów w 1 minucie u dorosłych wynosi:

Podczas leżenia — 16, podczas siedzenia — 21, przy pracy fizycznej — 24, przy silnym natężeniu — 60.

PORTRETY ŚMIERCI



POWIEŚĆ
ROMANA-ROMA
FURMAŃSKIEGO

29

Gdy Zosia weszła do jadalni, była zdumiona dobrym humorem matki. Doktorowa nuciła jakąś staroświecką piosenkę i poprawiała ustawione na stole nakrycie. Zosia mocno zdziwiona, że matka w myśl zwyczaju, nie pyta tym razem o zdrowie, ani nie zanudza ją pytaniami, siadła na swoim miejscu i z nudów zaczęła oglądać paznokcie. Doktorowa nuciła bez przerwy ukradkiem spoglądała na córkę i w świetle lamp elektrycznych stwierdziła, że Zosia musiała płakać w swym panińskim pokoju. Oczy miała wilgotne i jakby podpuknięte. Doktorowej serce ścisnęło się z bólu, a w gardle tchu jej zabrakło.

Zosia spojrzała na nią badawczo.

— Nie nuczisz już, mateńko? — zapytała.

— Przecież ciągle wkółko nucić nie będę — rzuciła nerwowo doktorowa, lecz w tej chwili przypomniała sobie przestrogi męża. — Bo widzisz, Zosienko, czasem chce się płakać, czasem śpiewać. Ale też leje dzisiaj — dodała zmieniając temat.

— Tak, a gdzie tatuś?

— Tatuś?.. Ach, tatuś wyszedł do miasta. Miał jakieś pilne sprawy do załatwienia. Ma niezadługo wrócić. My jedźmy tymczasem — dodała naciskając guzik dzwonka zawieszzonego u żyrandola.

Zosia przysunęła sobie talerz.

Zauważyła, że matka unika jej wzroku. Zbyt pogodne usposobienie matki, mimo apatii jaka ją coraz bardziej ogarniała, intrygowało ją nieco.

Doktor tymczasem realizował wystukany bębniem w szyby plan. Nie wyszedł wcale na miasto i gdy tylko

stwierdził, że Zosia znajduje się w jadalni, cicho przemknął się do jej panińskiego pokoju. Tu zamknawszy przezornie drzwi na klucz rozszerzał się badawczo dookoła.

— Jeszcze-m tego nigdy nie robił — usprawiedliwiał się przed sobą, otwierając szufladkę białej szafy — lecz czegoż nie uczynią rodzice, aby ratować swe dziecko?

W pierwszej szufladzie prócz fatałaszków i bezwartościowych szpagatów nie znalazł nic, co by mogło nasunąć pewne myśli... W drugiej szufladce znajdowało się kilka woreczków z muszelkami, widokówki i drobne pamiątki z wybrzeża. Doktor pochylił się i zajrzał wgląd szuflady. Wyciągnął kilka listów od koleżanek oraz paczkę fotografii małego formatu. W poszukiwaniu przyczyn Zosinej melancholii, przejrzał skrupulatnie wszystkie odbitki. Zdjęcia robione były przeważnie na plaży i przedstawiały wesołe igraszki dziewcząt. Na jednej fotografii Zosia uchwycona była sama z olbrzymią piłką. Kostium kąpielowy przylegał szelnie do ciała, uwydatniając klasyczną budowę.

Doktor zapomniał o swej misji i z zachwytem patrzył na podobiznę córki.

— Niczym posąg — rzekł zadowolony do siebie — nie jedna gwiazda Hollywoodu pozazdrościłaby jej kształtów. Jaka ona śliczna, jaka zgrabna!

Nagle przypomniał sobie cel poszukiwań. Ułożył wszystko na swoim miejscu, tak jak zastał przed otwarciem, aby nie wzbudzić żadnych podejrzeń i wsunął szufladę z powrotem. A potem wyprostował krzyż i mimowoli spojrzył w stronę tapczanu. Spód jednej z poduszek

wystawał brzeżek papieru. Zaciekawiony odsunął poduszczyk i ze zdziwienia stanął jak wryty. Na seledynowym tle tapczanu leżała koperta z postrzępionym brzeżkiem, oraz kolorowy... krawat męski.

Doktor przetarł oczy, bowiem zdawało mu się, że źle widzi, że po prostu uległ halucynacji. Spojrzył jeszcze raz. Krawat wyraźnie odcinał się swymi jaskrawymi kolorami od tła tapczana.

— Krawat męski w panińskim pokoju mojej córki? — zdumiał się ojciec.

Pod wpływem różnych myśli, jakie błyskawicznie mu napływały do mózgu, że krew spływa mu z twarzy.

— Czyżby Zosia, aż tak daleko posunęła się? — zapytywał siebie, trąc aż do bólu poryte zmarszczkami czoła. — To niemożliwe! O tym nawet pomyśleć nie sposób...

Zdenerwowany spojrzył na kopertę. Stwierdził, że ręka, która wypisała na niej imię i nazwisko jego córki musiała się bardzo śpieszyć, o czym świadczyły dość nieczytelne litery. Doktor wyjął list z koperty i począł półgłosem czytać. W miarę czytania denerwował się coraz bardziej.

— Twój niegodny takich wyznań, — Zygmunt, — powtórzył doktor z ironią, chowając list do koperty — a więc miałem rację. Zygmunt — takie imię nosi Ciszoni. Wkradł się podstępem do serca naiwnej dziewczyny, aby ją uwięść. Znam ja tych bonvivourów... Uciekają... Upiekają się przed swą wybranką, aby tym łatwiej dojść do celu.